DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 244. Wtorek, 24 Października (5 Listopada). **1867 r.**

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętatach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.—Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa.

23 Października (4 Listopada).

Sprawozdanie Komitetu ustanowionego do rozdziału wsparć najbardziej dotkniętym klęską wylewu rzeki Wisły, z sumy 200,000 rsr. na ten cel Najwyżej udzielonej, zamieszczone jest w dodatku do dzisiejszego Numeru naszego dziennika.

Najjaśniejszy Pan, w skutek przedstawienia Rady Znaku Honorowego nieskazitelnej służby, najłaskawiej udzielić raczył znaki honorowe nieskazitelnej służby: *za lat XV*: 1) uwolnionemu od służby byłemu nadetatowemu urzędnikowi b. Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego, Sekretarzowi Kolegjalnemu, Feliksowi *Dorantowiczowi*; 2) Młodszemu Referentowi Kancelarji Komisji Emerytalnej w Królestwie Polskiem, Adamowi *Demby*. *Za lat XL*: 3) b. Stałemu Członkowi b. Rady Stanu Królestwa Polskiego, Rzeczywistemu Tajnemu Radcy, Senatorowi Romualdowi *Hube*; 4) Członkowi Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, Rzeczywistemu Radcy Stanu, Aleksandrowi *Noińskiemu*, i 5) uwolnionemu od służby b. Referentowi bióra Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Radcy Honorowemu, Janowi *Słoneckiemu*.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rsr. 73,109 kop. 89, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Października r. b. Hr. Waldemarowi i Aleksandrowi *Jezierskim*, właścicielom dóbr Garbów, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiatach Nowo-Aleksandryjskim i Lubartowskim, Gminach Garbów, Kurów i Starościn, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 107 kop. 89, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Października r. b. Józefie *Szymańskiej*, właścicielce dóbr Zaleskowszczyzna, położonych w Gubernji Suwałkskiej, Powiecie Sejnskim, Gminie Sereje, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Suwałkskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 11,220 kop. 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Października r. b. Marji *Łebkowskiej*, właścicielce dóbr Wyszyny-Kościelne, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Słupsk, wysłane zostało do kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 1,322 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Października r. b. Ludwice *Kotowskiej*, właścicielce dobr Bronocice, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Pinczowskim, Gminie Drożejowice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 2,272 kop. 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Października r. b. *Golcbersowi i Spirze*, właścicielom dóbr Podgaje, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Pinczowskim, Gminie Drożejowice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 727 kop. 38, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Października r. b. Józefowi i Marjannie *Wawro*, właścicielom dóbr Obrazów, położonych w Gubernji Radomskiej. Powiecie Sandomirskim, Gminie Obrazów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 24,782 kop. 10, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Października r. b. Janowi *Bogdanowicz*, właścicielowi dóbr Nadrybie, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Chołmskim, Gminie Cyców, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1.535 kop. 44, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Października r. b. Walerji *Zagórskiej*, właścicielce dóbr Gorzków, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Pinczowskim, Gminie Dobiesławice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 1,113 kop. 37, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Października r. b. Franciszkowi *Rościszewskiemu*, właścicielowi dóbr Pączkowo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Sierpeckim, Gminie Stawiszyn i Gradzanowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 4,640 kop. 82, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Października r. b. Tomaszowi *Cisowskiemu*, właścicielowi dóbr Pulmesk, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Rypinskim, Gminie Płonne, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 2,756 kop. 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Października r. b. Aleksandowi *Karwat*, właścicielowi dóbr Płonne i Szafarnica, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Rypińskim, Gminie Płonne, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 14,262 kop. 17. przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Października r. b. Juljuszowi *Słonka*, właścicielowi dóbr Chotcza-górna i dolna, położonych w Guber. Radomskiej, Powiecie Iłżeckim, Gminie Chotcza, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy.

Zarząd Finasowy w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości, że z powodu zniesienia z dniem 1 (13) Września r. b. korespondencji pocztowej niefrankowanej, osoby zajmujące się częściową sprzedażą kart do gry, i pragnące, aby im karty z Kasy Gubernjalnej pocztą nadesłane były, obok należności za karty przez nich żądane, winny nadesłać Kasom Gubernjalnym i pieniądze, potrzebne na zaspokojenie kosztów wysłania tychże kart, pocztą. W razie przeciwnym Kasy Gubernjalne z nade-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Kronika warszawska.

Ani się spodziewała wczorajsza, sucha i przymrozkowata niedziela, że na jej śnieżnym grobie, dzisiejszy poranek rozciągnie całun ze śniegu! A chociaż ten śnieg i wątły i nieobfity, niknie natychmiast pod stopami przechodniów i pod kołami pojazdów, zawsze jednak, jako pierwszy zadatek tegorocznej zimy, domaga się należnego hołdu! Wolimy wszelako złożyć mu takowy w ówczas, gdy spadłszy w wielkiej ilości i zmarzłszy na ziemi, utoruje nam sannę i sprawi wesołą szlichtadę! Tymczasem jednak zajmijmy się zdaniem sprawy z dziejów wczorajszej przedśniegowej jeszcze niedzieli.

Nie powtarzając już sakramentalnych opisów o świątecznym ruchu mieszkańców tutejszych i o wędrówkach ich przedpołudniowych po muzeach, kościołach i ogrodach, zwrócimy tylko uwagę czytelników na główniejsze fakta. Koncerta orkiestralne pp. Sonnenfeld'a w Harmonji a Lewandowskiego i Kuhnego w Resursie obywatelskiej, jako zgromadzające ciągle tłumy publiczności, zwracają powszechną uwagę i dowodzą nam wyraźnej potrzeby dobrej muzyki dla codziennych nawet, artystycznych zachceń Warszawy. Szczególniej też na koncertach utworzonych w niedziele i święta w Resursie obywatelskiej, gromadzi się mnóstwo słuchaczy z wyborowej nawet publiki: Wczoraj naprzykład, cała ta obszerna sala literalnie natłoczoną była.

Ale najważniejszym faktem wczorajszym było pierwsze przedstawienie dane przez trupę artystów francuzkich w sali tejże Resursy, o którem dajemy oddzielny artykuł.

Pomimo koncertów i przedstawienia francuzkiej trupy — w obydwóch teatrach, wielkim i małym, zgromadzili się liczni wielbiciele, włoskiej muzyki i dowcipnej komedji—i tu i tam bawiono się dobrze.

Dawno już nie wspominaliśmy o miejscach, gdzie ludowe warstwy publiczności miejskiej przepędzają świąteczne wieczory. Pomijając już małpio-psie widowiska i bawarjowe kapele, gdzie zawsze panuje wielkie ożywienie, lecz dokąd uczęszcza średnia klasa mieszkańców, musimy zwrócić uwagę na zakład p. Prokulskiej, istniejący od kilku lat przy ulicy Mokotowskiej, w budynku znanej „Arkadji nowej". Tam to w niedzielne i świąteczne wieczory zbierają się tłumy służących i czeladzi obojej płci; tam przy dźwięku raźnie choć nie zbyt wiernie przygrywającej kapeli, zawodzą się ekscentryczne tańce płacone od sztuki, a gwarna wesołość i jak najlepszy humor, towarzyszą roztańczonym gościom, którzy podniecają siły w zapasach miejscowego bufetu.

Ileż to pań oczekują napróżno na powrót sług posłanych za wieczornemi sprawunkami, które tymczasem, choć kilka tańców w sali p. Prokulskiej przeskaczą po drodze... Widzieliśmy tam jednak i paniczów należących do przyzwoitszego towarzystwa, którzy zapewne dla filozoficznego studjowania charakterów ludowych, zachodzą do tego zakładu... W istocie, można czynić głębokie hypotezy o warunkach ochoczej zabawy, patrząc na te warstwy ludzi ubogich, którzy mają całe skarby wesołości szczerej.

W poprzedniej kronice naszej, wspomnieliśmy o zamiarze właściciela narożnego pałacyku przy rogu Saskiego placu i Królewskiej ulicy, wydzierżawienia go na restaurację lub kawiarnię. Ganiąc taki zamiar, nie wiedzieliśmy w ówczas, że nowy właściciel tego pałacyku radby chętnie nadać mu właściwsze przeznaczenie, lecz gdy ani lokatora możnego do zajęcia całego domu nie ma, ani też podzielić go na drobniejsze lokale nie może, zmuszonym jest wydzierżawić tę posesję na jaki bądź użytek, byleby wydobyć procent od wyłożonego na kupno kapitału. Zdaje się wszelako, że pałacyk ten najwłaściwiej byłby użyty dla pomieszczenia w nim jakiejś filji władzy, lub na mieszkanie możnego lokatora, a o takiego dziś bardzo trudno.

Zakończymy dzisiejszą kronikę wiadomością arcy pożywną, o chlebie tak zwanym drugiego gatunku, który po zniżonej o kopiejkę na funcie cenie, wypieka i sprzedaje znany zakład Bankowy młyna parowego. Chleb ten smaczny choć ciemniejszy cokolwiek, rozrywany jest literalnie przez uboższych i zamożniejszych nawet konsumentów!

Al.

słanych sobie pieniędzy, zatrzymają naprzód odpowiednią kwotę, na pokrycie kosztów pocztowych, przez przybliżenie obliczonych, dopiero za pozostałą kwotę, karty komu należy wysełać będą. Drobne pozostałości pieniężne, jakie skutkiem tego okazać się mogą, nie będą wcale zwracane pocztą, lecz zachowywane w depozycie Kasy, do osobistego zgłoszenia się właściciela, który odebrać je może na zasadzie ogólnych przepisów.

Bank Polski podaje do wiadomości osób interesowanych, iż wypłata procentów rocznych od funduszów instytutowych i kaucij w Banku lokowanych, przypadających do wypłaty poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., dopełnianą będzie właścicielom, albo bezpośrednio w Kasie Banku w Warszawie, albo też przez asygnacją na tę Kasę skarbową lub bankową w kraju, którą żądający w odniesieniu się swojem do Banku wskaże.

Bank Polski. Powołując się na ogłoszenie swoje z d. 11 (23) Kwietnia 1866 r. N. 15529 w Dzienniku Warszawskim uczynione, że Bank czasowo z powodu braku miejsca w Kasie swojej, przyjmować będzie na zastaw kosztowności i srebra, takie tylko, na które najmniej rsr. 75 zaliczonem być może. Bank Polski podaje do powszechnej wiadomości, iż po urządzeniu w gmachu swoim dogodniejszego na pomieszczenie tych kosztowności lokalu, odtąd przyjmować je będzie i w niższej wartości, byleby zaliczenie na nie według obowiązujących przepisów najmniej rsr. 50 wynosić mogło.

Rząd Gubernjalny Lubelski, na zasadzie art. 6-go Ustawy o ubezpieczeniu transportów lądowych i wodnych, podaje do powszechnej wiadomości, że z dniem 20 Października (1 Listopada), ustaje na rok bieżący przyjmowanie ubezpieczeń transportów wodnych, na rzekach przecinających teritorium Gubernji Lubelskiej i że Komisanci ubezpieczeń, otrzymali polecenie od tej daty zaniechać wydawania świadectw dla osób życzących jeszcze w roku bież. przystąpić do ubezpieczenia.

Rozporządzenie.— Dziennik gub. łomżyński podaje następujące rozporządzenie: Hrabia Namiestnik królestwa, z powodu uwolnienia duchowieństwa rzymsko-katolickiego, upoważnionego do pobierania ze skarbu płacy, od osobistego stawienia się po odbiór należytości, decyzją z dnia 17 (29) sierpnia r. b., zmieniając art. 23 przepisów o sposobie mianowania osób duchowieństwa rzymsko-katolickiego, wraz z uwagami do tego artykułu, raczył postanowić: że osoby, upoważnione do pobierania płacy przywiązanej do urzędu duchownego, mogą pobierać takową bądź osobiście, bądź za pośrednictwem innej osoby, przez siebie do tego upoważnionej. Upoważnienia takie mają być udzielane n zwyczajnym papierze, za należnem poświadczeniem własnoręczności podpisu przez miejscową policję; co się zaś tycze biskupów i administratorów djecezij, podpis ich, jak to już dawniej zastrzeżono, wolnym jest od poświadczenia policji, a tylko opatrzony być winien urzędową ich pieczęcią.

Kancelarja Szkoły Głównej zawiadamia, że Rektor Szkoły Głównej tak studentów jako i wszystkie inne osoby, udające się w interesach Szkoły, przyjmować będzie codziennie, prócz Niedzieli i dni świątecznych o godzinie 12 w południe, w biurze Zarządu Szkoły Głównej w pałacu Kazimierowskim.

Najwyższe polecenie.— Najjaśniejszy Pan, na skutek najpoddanniejszej prośby jenerał - adjutanta Isakowa, Najwyżej polecić raczył: galerją obrazów rzeczywistego tajnego radcy Prianisznikowa oddać jako dar do publicznego muzeum moskiewskiego. *(Moskwa).*

Najwyższe zezwolenie. — W Nr. 86 *Zbioru Praw* dnia 17 paździer. pomieszczony jest Najwyższy rozkaz o nadaniu przez księżnę Darję Golicynową i jej dzieci z majątku ich familijnego 1,000 des. gruntu szlachcicowi Komisarowowi-Kostromskiemu. Jego Cesarska Mość, przychylając się do najpoddanniejszego podania wdowy księżny Darji Golicynowej i jej dzieci: księżniczki Leontyny Golicynówny i księcia Mścisława Golicyna, hrabiego Ostermana, Najwyżej dozwolić raczył podającym: wyjątkowo od przepisu art. 966 Cz. I. t. X. Zb. pr., udzielić tytułem darowizny z familijnego ich majątku w gubernji petersburgskiej powiecie szliselburgskim, tysiąc desiatin gruntu szlachcicowi Józefowi Iwanowiczowi Komisarowi-Kostromskiemu.

Nominacje. — Przez najwyższy rozkaz w wydziale marynarki, z dn. 15 października, major eskadry Jego Cesarskiej Mości, zostający w korpusie sterników floty, jenerał major orszaku Cesarskiego *Skołkow*, mianowany został jenerał - adjutantem Jego Cesarskiej Mości, z pozostawieniem przy tymże korpusie i dotychczasowych obowiązkach; a dowódca ekwipażu, kontr-admirał *Pereleszyn* 1, przeznaczony został do orszaku Cesarskiego, z zachowaniem dotychczasowego dowództwa. Awansowani zostali: na kontr-admirałów kapitanowie 1-ej klasy: adjutant Jego Cesarskiej Wysokości jenerała - admirała, *Czychaczew*, z przeznaczeniem do zostawania przy Jego Wysokości, i dowodzący oddziałem floty na morzu Śródziemnem *Butakow* 3,—oba ze starszeństwem podług najwyższego manifestu z d. 18 lutego 1762 roku; na kapitanów-lejtnantów: adjutanci Jego Cesarskiej Wysokości jenerała - admirała, lejtnanci: *hrabia Liedke 2* i *Łazarew 2*, — oba z zachowaniem dotychczasowych obowiązków. *(Rus. Inw.)*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, 23 Października (4 Listopada).

Jednocześnie z wkroczeniem wojsk włoskich do państwa kościelnego, prezes gabinetu florenckiego przesłał do ajentów dyplomatycznych za granicą okólnik, w którym wykazawszy naprzód, że rząd włoski pomimo najusilniejszych starań, nie był w stanie zapobiedz przedarciu się ochotników do państwa kościelnego, dowodzi, że Francja przez swą interwencję pogwałciła konwencję wrześniową, w skutku czego godność i interesa Włoch zmuszały rząd do zajęcia przez swe wojska niektórych punktów państwa kościelnego, tak aby rząd włoski znajdował się w takiem samem położeniu, jak i rząd francuzki, żeby na równej stopie mogły następnie być prowadzone układy w celu załatwienia, mogącego zarazem zadośćuczynić słusznym życzeniom narodowym i zapewnić głowie kościoła godność i niepodległość, niezbędną dla sprawowania jego władzy duchownej. Ale dziś właśnie otrzymaliśmy telegram, który służy niejako odpowiedzią na okólnik p. Menabrea. Minister francuzki wysłał do Florencji notę, w której ubolewa nad wkroczeniem wojsk włoskich do państwa kościelnego, uznając takowe za przeciwne prawu międzynarodowemu, i na które Francja nie udzieli swego przyzwolenia. Położenie tembardziej się wikła, że Włochy umieją korzystać z wprowadzonej w życie przez Napoleona zasady głosowania powszechnego. I tak, w miastach opuszczonych przez wojska papiezkie, tworzą się komitety, które wzywają ludność do głosowania powszechnego — a takowe oświadcza się jednogłośnie za wcieleniem do królestwa włoskiego pod berłem Wiktora Emanuela. Co będzie, jeżeli głosowanie powszechne w takim duchu odbędzie się w reszcie miast państwa kościelnego?

W obec takiego stanu rzeczy i blizkiego starcia, dyplomacja powinna postarać się zakończyć sprawę układami. Co się tyczy proponowanej przez Francję konferencji europejskiej dla załatwienia kwestji włoskiej, *Opinione* utrzymuje, iż trzebaby długo bardzo czekać nim konferencja ta zbierze się i rzecz rozważy, tymczasem stan rzeczy nie cierpi zwłoki, gdyż przez wkroczenie tak wojsk francuzkich, jak i wojsk włoskich na terytyrjum papiekie, koferencja wrześniowa *de facto* istnieć przestała; okólnik też jenerała Menabrea przewiduje bezpośrednie układy pomiędzy Francją i Włochami.

Pierwsze wojska francuzkie wkroczyły do Rzymu 29-go października, lecz wylądowanie miało się skończyć dopiero 2-go b. m. i wtenczas wojska te miały zacząć działania zaczepne przeciwko garibaldczykom. Garibaldi cofnął się do Monterotondo, gdzie miał pod swemi rozkazami 5,000 ochotników, a na wezwanie rządu włoskiego żeby złożył broń, odpowiedział odmownie. Jak z jednej strony oddalenie się cesarza do Compiègne, zdawałoby się wskazywać, że o rozpoczęciu wojny na dobre nie ma teraz mowy, to wszakże w sprzeczności z tem niejako zostaje ciągłe wysyłanie wojsk do Tulonu i uzbrojenia prowadzone we Francji z wielką gorliwością, tak na lądzie jak na morzu.

W wiedeńskiej radzie państwa uwydatni się zgrupowanie stronnictw przy roztrząsaniu projektu do prawa o składzie delegacij, które stanowi jedno z najważniejszych ogniw w szeregu zmian konstytucyjnych, spowodowanych przez wprowadzenie systemu dualistycznego. Federaliści byli za wyborem członków delegacij przez sejmy prowincjonalne, albo odpowiednie im grupy w radzie państwa; zaś deputowani czysto niemieckich prowincij, za wyborem tych członków przez radę państwa—*in plenum*. Podkomitet wydziału konstytucyjnego ułożył projekt pośredni, który wniesiony został do rady państwa i da powód do gwałtownych rozpraw.

W Konstantynopolu posłowie wielkich mocarstw, z wyjątkiem angielskiego i austrjackiego, złożyli Porcie nową wspólną notę, w której ponawiając poprzednio udzielone rady, stwierdzili, że misja Aali-paszy na wyspie Kandji, nie powiodła się. Objaśnienia o tej nocie zamieszczone w *Jour. de Petersb.*, oraz okólnik w tymże przedmiocie księcia Gorczakowa z 30-go października, nie zaniedbamy podać naszym czytelnikom.

Grecja w obec zawikłań na wschodzie zbroi się, a ponieważ do tego potrzebne są pieniądze, rząd tamtejszy wniósł do izby projekt odejmujący prawa obywatelskie wszystkim zalegającym w opłacie podatków, dopóty, dopóki nie uczynią zadość swym obowiązkom.

Według jednego z dzienników kopenhageńskich, Danja przedała Anglji swe posiadłości w Indjach Wschodnich za 14 miljonów talarów.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję z Paryża.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *3 listopada.* **Dzisiejszy** *Monitor* **powiada: Nota ministra spraw zagranicznych do sprawującego interesa Francji we Florencji, wyraża bolesne zadziwienie, z powodu zajęcia niektórych punktów państwa kościelnego przez wojska włoskie; uznaje ten czyn za przeciwny prawu międzynarodowemu, i któremu rząd francuzki nie może udzielić przyzwolenia Jeżeli rząd włoski mógł liczyć na nasze milczące przyzwolenie, to było to złudzeniem, z rozproszeniem którego nie mogliśmy zwlekać.**

Paryż, *3 listopada. La France,* **donosząc, że jenerał Lamarmora przybył dla usprawiedliwienia postawy rządu włoskiego, oświadcza, że z depeszy ogłoszonej przez** *Monitora,* **okazuje się jasno, iż gabinet tuileryjski doprowadził swą cierpliwość do ostatnich granic, i że Francja może układać się z Włochami jedynie na następujących warunkach: Francja nie dopuści, pod żadną formą, interwencji włoskiej; nie przystanie ona nigdy na myśl działania skombinowanego, ani też jednoczesnej ewakuacji. Włochom pozostaje jeden tylko środek dla naprawienia pogwałcenia prawa międzynarodowego: powinny one zwalczyć bandy garibaldyjskie i następnie wycofać się. — Wszystkie dzienniki donoszą,**

że misja jenerała Lamarmora całkiem się nie powiodła. Udał się on z Paryża do Berlina.

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 31 października. France* donosi: Dwór cesarski wyjedzie w sobotę do Compiègne, dokąd uda się w niedzielę cesarz austrjacki wraz z dwoma arcyksiążętami. Cesarz Franciszek Józef wyjedzie w poniedziałek do Wiednia. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 31 października. Patrie* ogłasza artykuł, w którym powiada, że każdy pojmować będzie wkroczenie wojsk włoskich jako wypowiedzenie wojny Francji. (*Tamże.*)

* *Paryż, 31 października. Constitutionnel* ogłasza artykuł, podpisany przez p. Boniface, w którym powiedziano: „Artykuł *Patrie*, pod napisem „Wypowiedzenie wojny", może jedynie wywołać godne pożałowania wzburzenie. Nic nie upoważnia do zdania, iż terazniejsze zawikłania doprowadzą do takich nadzwyczajnych kroków. Rząd nie podziela bynajmniej odpowiedzialności za ten artykuł". (*Tamże.*)

* *Paryż, 1 listopada.* Artykuł wczorajszej wieczornej *Patrie* nie jest bynajmniej uważany w sferach, zwykle dobrze zawiadomionych, za natchniony. (*Tamże.*)

* *Paryż, 1 listopada. Monitor* pisze: Ostatnie depesze z Rzymu, datowane 29 go października, donoszą o wielkiem zadowoleniu, jakiego doznała ludność rzymska na wiadomość o wsiadaniu na okręta oddziału ekspedycyjnego francuzkiego. Wiadomość ta rozeszła się w Rzymie 28-go wieczorem, co spowodowało, że w miejsce wzburzenia i niepokoju, nastąpiły radość i zaufanie.—Bandy garibaldyjskie obozują od dwóch dni o jeden marsz od Rzymu, lecz nie zbliżały się jeszcze do miasta; nie wiadomo, jaki jest powód tej nieczynności. (*Tamże.*)

* *Paryż, 1 listopada.* Dzisiejsza wieczorna *France* ogłasza artykuł o wkroczeniu wojsk włoskich na terytorjum papiezkie, i oświadcza, że honor francuzów został głęboko draśnięty.— *Pays* wynurza przekonanie, że w razie gdyby rząd włoski nie wycofał swych wojsk po wytępieniu garibaldczyków, należałoby nie naradzać się w dalszym ciągu, lecz działać. *La Presse* podziela to zdanie. *Temps* wyprowadza z milczenia *Monitora*, wniosek, że interwencja włoska, jakkolwiek nie została wyraźnie przyzwoloną, jest co najmniej cierpiana przez Francję. (*Tamże.*)

* *Paryż, 1 listopada. Monitor* wieczorny donosi, że minister wojny otrzymał dziś zrana od jenerała da Failly wiadomości z Civita-Vecchji z 30 go października, podług których jenerał ten wylądował tam 29-go po południu z pierwszą brygadą dywizji jenerała Dumont. Brygada jenerała Pottier wylądowała tamże 30-go października wieczorem. Jenerał Dumont miał wejść do Rzymu 31-go ze swą pierwszą brygadą. Garibaldi znajdował się z 5,000 ludzi w Monterotondo. Komunikacje telegraficzne we Włoszech są w wielu miejscach przerwane. (*Tamże.*)

* *Tulon, 1 listopada.* Przybyłe z Cherbourga i i z Civita-Vecchji fregaty pancerne *Valeureux* i *Mogador* bez żadnych wiadomości z Rzymu, odpływają dziś znowu tamże z czterema szwadronami trzeciego pułku strzelców konnych. (*Corr. Bür.*)

* *Tulon, 2 listopada.* Wojska i konie wsiadają ciągle na pokłady statków. We środę francuzi zajęli Rzym bez najmniejszego zamieszania ze strony ludności. (*Wolffs T.B.*)

* *Florencja, 2 listopada. Opinione* wynurza przekonanie, że konferencja zaproponowana przez Francję dla rozwiązania kwestji rzymskiej, zdolna jest spowodować zwłokę, lecz nie doprowadzi do rozwiązania.—Garibaldi odmówił złożenia broni. Organ Garibaldego *Riforma* sądzi, że Garibaldi uczyni zadosyć temu wezwaniu w takim jedynie razie, jeżeli król powoła nowe ministerstwo.—Wojska francuzkie weszły onegdaj do Rzymu. (*Tamże.*)

* *Londyn, 1 listopada.* Dzisiejszy *Morning Herald* stwierdza, że cesarz Napoleon nie uważa wkroczenia wojsk włoskich do państwa kościelnego za *casus belli*. Spodziewać się należy, że francuzi i włosi zajmą wspólnie Rzym. (*Tamże.*)

* *Londyn, 1 listopada.* „Korespondencja anglo-amerykańska" podaje z Ameryki południowej następującą wiadomość, datowaną 25-go września: Rewolucja w Peru przybiera groźne rozmiary, ma bowiem po swej stronie sympatje duchowieństwa, wojsk i ludu.—Meksykanie nie chcą wydać zwłok cesarza Maksymiljana; admirał Tegethoff udał się z tego powodu napowrót do Europy przez Havre. (*Tamże.*)

* *Londyn, 1 listopada.* Baron Beust spodziewany est tu dziś wieczorem i zabawi przez sobotę i niedzielę. *Times* podaje z Livorno następującą wiadomość z 30-go października w nocy: Dwie brygady francuzkie weszły do Rzymu. Ludność zachowała się spokojnie. Dziś spodziewany jest atak wojsk papiezkich na garibaldczyków. (*Tamże.*)

* *Manchester, 1 listopada.* Pięciu ujętych fenjenów, stawionych w poniedziałek przed sądem przysięgłych, tenże uznał winnymi i skazał na karę śmierci; jedenastu innych ma stanąć jutro przed tymże sądem. (*Tamże.*)

* *Ateny, 26 października.* Rząd złożył w izbie deputowanych projekt do prawa, z mocy którego każdy dłużnik państwa ma być pozbawiony praw obywatelskich na tak długo, aż dopóki nie uiści się państwu z należności.—Jenerał Hadgi Petros, jenerał-adjutant króla, został mianowany dowódcą gwardji narodowej. (*Tamże.*)

* *Konstantynopol, 1 listopada.* Obiega pogłoska, że nowa nota zbiorowa, doręczona Porcie przez wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Anglji, żąda ponownie głosowania ludowego na wyspie Kandji. Porta atoli postanowiła, raczej zrzec się Kandji, niż zezwolić na głosowanie. Listy z Kanei zapewniają, że rezultata osiągnięte tam przez wielkiego wezyra na korzyść Porty są wielce zadowalniające. (*Tamże.*)

* *Konstantynopol, 1 listopada.* Nota zbiorowa, doręczona Porcie przez Rosję, Francję, Prusy i Włochy, udziela ponownie dane już poprzednio rady i stwierdza niepowodzenie misji wielkiego wezyra Aali-paszy, lecz nie stawia żądania ani mianowania komisji śledczej, ani zarządzenia głosowania ludowego. (*Tamże.*)

* *Konstantynopol, 2 listopada.* Aali-pasza ogłosił w d. 31-ym października proklamację do kandjotów, w której powiedziano, że termin zawieszenia broni upływa z dniem dzisiejszym, i że nadeszła chwila przystąpienia do energicznego uspokojenia i reorganizacji administracyjnej wyspy z pomocą delegowanych od mieszkańców. Wojska tureckie stawać będą w obronie spokojnych mieszkańców, sądy rozpoczną swoje czynności, władze miejscowe troszczyć się będą o nieodzowne potrzeby ludności. Każdy ochotnik cudzoziemski, schwytany, w jakichby to nie było okolicznościach, sądzony będzie według praw wojennych; każdy poddany turecki schwytany z bronią w ręku, albo dający pomoc powstańcom, sądzony będzie przez trybunał mieszany. (*Tamże.*)

* *Bukareszt, 1 listopada.* Dzisiejszy *Monitorul* ogłasza depeszę z Baku, według której broń przeznaczona do wydania Austrji, odwiezioną została do arsenału w Bukareszcie pod eskortą 2-go pułku ułanów. (*Corr. Bür.*)

* *Kopenhaga, 1 listopada.* Tygodnik *Dansk Folketidende* podaje pogłoskę, że Danja odstąpiła na rzecz Anglji swe posiadłości w Indjach zachodnich, za sumę 14 miljonów talarów. (*Wolffs T. B.*)

* *Hadersleben, 1 listopada. Nordschleswigs Tidende* donosi z polecenia: Znosi się zakaz powrotu popisowych, którzy uciekli do Danji. Kto wróci dla stałego zamieszkania, ten obowiązany będzie do służby wojskowej. Kto zaś wróci bez zamiaru stałego zamieszkania, temu dozwala się uregulować interesa familijne, lecz gdyby przesiedlił się znowu do Danji, w takim razie utraci prawa obywatelstwu pruskiego. (*Tamże.*)

* *Berlin, 1 listopada. N. Preus. Z.* oświadcza, że bezzasadną jest wiadomość o odwołaniu barona Werthera z Wiednia i o mianowaniu w jego miejsce hr. Redern'a.— P. Quaade konferował dziś z p. Bucherem; bezzasadną jest wiadomość o wyjeździe pierwszego z nich. (*Tamże.*)

* *Berlin, 1 listopada. Staats Anz.* donosi: Pełnomocnicy związku północno niemieckiego, Hesji i w. księztwa badeńskiego, którzy zgromadzili się wczoraj dla wymiany ratyfikacij traktatu celnego, postanowili, z powodu wiadomości otrzymanych z Monachium i Sztutgardu, zwlec z wymianą, ażeby dokonać takowej w akcie wspólnym wszystkim rządom niemieckim. (*Tamże.*)

* *Sztutgard, 31 października.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, traktat związku celnego przyjęty został 73 głosami przeciw 16. (*Tamże.*)

* *Madryt, 31 października.* Obiega pogłoska, że progresiści postanowili zaniechać swą postawę rewolucyjną.—Wkrótce ma zacząć wychodzić nowy dziennik, który reprezentować będzie interesa monarchji hiszpańskiej i zarazem hołdować zasadom postępu. (*Tamże.*)

* *Nowy Jork, 31 października.* Radykalni wzięli górę na wyborach w stanach Wirginji i Georgji. (*Tamże.*)

---

* Jego Wysokość Książę Mikołaj *Oldenburgski*, raczył wyjechać do m. Lublina.

* (Zwiedzenie przez Najjaśniejszego Pana instytutu charkowskiego). *Chark. Gub. Wiedom.* piszą: „Dnia 29 września, Najjaśniejszy Pan powracając z Czugujewa, zaszczycił swemi odwiedzinami charkowski instytut panien szlacheckich. Powitany radosnemi okrzykami ludu, Najjaśniejszy Pan był przyjmowany przy wejściu do instytutu, na podwórzu którego przeprzęgano Mu konie, przez wyższych dygnitarzy miasta, ochmistrzynię instytutu, członków rady i nauczycieli. Uczucia przebudzone w duszy każdego z obecnych przez ukazanie się Najjaśniejszego Pana, w zupełności wyraziły się przez szczerą, niepohamowaną radość dziecinną, z jaką powitały Monarchę przy wejściu do sali, panny, niewymownie uradowane niespodzianemi, drogiemi Jego odwiedzinami. Trudno wyrazić zapał dzieci, kiedy Cesarz, po powitaniu ich oświadczył im ukłony od Najjaśniejszej Opiekunki instytutu Najjaśniejszej Pani. Po przedstawieniu ustnie każdej klasy osobno, Najjaśniejszy Pan w towarzystwie ochmistrzyni udał się do cerkwi instytutu, gdzie przyjął go ksiądz z krzyżem. Powróciwszy do sali, pragnął słyszeć śpiew uczennic i sam raczył wybrać do wykonania wiersz „Woskreśni Boże"; potem uczennice odśpiewały hymn narodowy: „Boże Cesarza chroń". Następnie Najjaśniejszy Pan, dowiedziawszy się że uczennice jeszcze nie jadły obiadu, raczył kazać przeprowadzić je do jadalni, a w towarzystwie ich udał się i sam, łaskawie z nimi rozmawiając. W jadalni, skosztowawszy zupy, Najjaśniejszy Pan zapragnął tamże napisać depeszę do Najjaśniejszej Pani, i w tym celu usiadł do stołu z uczennicami. Korzystając z tej dogodnej sposobności, pospieszyły ofiarować mu portfel, i nadzwyczajnie były uradowane, kiedy Jego Cesarska Mość raczył łaskawie przyjąć ich podarunek. Radość ich nie miała granic, kiedy Cesarz otworzywszy portfel, na nim zaczął pisać depeszę do Cesarzowej. Potem powiedziawszy jeszcze kilka słów, łaskawie zwróconych do niektórych uczennic, Najjaśniejszy Pan pożegnał wszystkie, obiecując złożyć uczucia ich przywiązania u stóp Cesarzowej. Uszczęśliwione pozwoleniem Jego Cesarskiej Mości do odprowadzenia Go, dzieci towarzyszyły Mu przy wyjściu z jadalni do powozu, który stał przy drzwiach. Kilka razy, na tej krótkiej przestrzeni, Najjaśniejszy Pan zwracał się z prawdziwie ojcowskiemi pieszczotami do dzieci, w których pożegnaniu łączyły się życzenia zdrowia i pomyślności Najjaśniejszemu Panu i całej Jego Rodzinie, z krótkiemi lecz gorącemi dziecinnemi modłami do Stwórcy, aby uchował na długie, długie lata drogie życie ubóstwianego Monarchy! Siadając do powozu Najjaśniejszy Pan przeżegnał dzieci, a potem raczył ruszyć traktem do Kurska"

* (Przedstawienie galowe.) *Siew. Pocz.* pisze pod 18 października: „Dziś, dane było w wielkim teatrze przedstawienie galowe w obecności Najdostojniejszych Nowozaślubionych, Króla i Królowej Helenów. Najjaśniejszy Pan i Ich Królewskie Mości raczyli wejść do wielkiej loży Cesarskiej wkrótce po godzinie 8-ej, w towarzystwie Członków Najdostojniejszej Rodziny. Ukazanie się Najdostojniejszych Osób powitane było jednomyślnie hucznem „hura" i harmonijnemi dzwiękami hymnu greckiego, zaraz po którym wykonany został hymn „Boże Cesarza chroń." Rzęsiście oświetlone loże i sala teatru, o wpół do 8-ej całkowicie napełniona publicznością, błyszczały złotem różnorodnych mundurów i wspaniałością pięknych toalet damskich. Przedstawienie rozpoczęło się melodyjną uwerturą z op. *Żyźń za Caria* i pierwszym aktem tejże opery, którego muzyka szczególnie jest przejęta ruskim narodowym duchem. Widowisko zakończyło się dwoma obrazami z baletu „Złota rybka", odznaczającemi się wdziękiem tańców, również jak malowniczemi dekoracjami. Około wpół do 11-j Najdostojniejsze Osoby opuściły teatr przy nowych hucznych okrzykach publiczności.

---

* (Trupa artystów francuzkich p. Felix'a), o której przybyciu donosiliśmy, dała wczorajszego wieczoru pierwsze przedstawienie w sali Resursy obywatelskiej, na które zgromadziła się dość licznie część wyborowej publiczności tutejszej. Program wczorajszy składał się z trzech sztuk wybranych z gustem i odegranych bardzo dobrze, oraz sceny komicznej „Le Marchand des programes", napisanej i odegranej przez p. Ravel, który to artysta, powszechnie znany, bawił publiczność we wszystkich sztukach. Odznaczyły się także panny Deschamps i Milla w komedji „Chez une petite dame". W innych sztukach przyczyniły się do ich powodzenia panny Jael-Block i Brunet, oraz p. Hoguet. Trupa p. Felix'a dawała już szereg przedstawień w Moskwie, zawsze z niemałem powodzeniem, a warszawska publiczność, która już w roku 1864 przyjęła nader sympatycznie

ówcześnie goszczącą tu przez czas długi trupę Dell'a—bawiła się wybornie i na wczorajszem widowisku. Drugie przedstawienie artystów francuzkich odbędzie się jutro w sali tejże samej Resursy—i składać będzie, według afisza rozdanego publiczności przez p. Ravel podczas wspomnionej sceny komicznej, z dramy „Le Supplice d'une femme", Emila Girardina i A. Dumas'a „Le serment d'Horace (znanej na naszej scenie) i wodewilu „L'omelette fantastique". W ogóle, przedstawienie wczorajsze zadowoliło publiczność, możnaby jedynie uskarżać się na brak orkiestry, przez co antrakty pomiędzy sztukami wydają się zbyt długiemi. Niedostatkowi temu zaradza w części fortepjan umieszczony za firanką, który akompanjuje do kupletów. *Al.*

* (Kronika kościelna). Wczoraj członkowie archi-literackiego bractwa przy kościele katedralnym i metropolitalnym św. Jana, przez solenną wotywę odprawioną przez ks. Seroczyńskiego, obchodzili doroczną pamiątkę poświęcenia swej kaplicy; podczas wotywy chór amatorów odśpiewał mszę Chwaliboga; następnie w rzeczonym kościele sumę celebrował ks. kanonik Dziaszkowski, kazanie miał ks. Chabielski; artyści i chóry instytutu muzycznego pod kierunkiem p. Sliwińskiego, wykonali mszę Brosiga, na graduale chórał Mendelsohna, na ofertorium „Ave Verum" Mozarta.— Dziś w kościele parafialnym przy ulicy Chłodnej, obchodzono doroczny odpust na cześć św. Karola Boromeusza, pod wezwaniem którego kościół pomieniony zostaje; takiż odpust obchodzonym jest dzisiaj w kościołku przy cmentarzu powązkowskim. ♣.

* (Tydzień handlowy). *Dnia 20 października (1 listopada).*—Raporta z targów zagranicznych donoszą nam o lepszem usposobieniu w interesie zbożowem, pomimo to kupujący bardzo ostrożnie do operacji przystępują. Zakupy towaru gotowego w miejscu będącego, w mniejszej ilości aniżeli na dostawę się odbywają — a późniejsze termina nawet stosunkowo wyżej są płacone. Na targu naszym dowozy *pszenicy* były średnie, ceny w ogóle nie uległy znacznej zmianie; gatunki średnie i poślednie w stosunku do przednich wyżej są płacone, powodem czego są poszukiwania tych gatunków przez dostawców na potrzebę jednego z główniejszych tutejszych zakładów; płacono za przednią do rs. 10 kop. 5, za średnią do rs. 9 kop. 75, za poślednią ordynaryjną, której dwie partje przywieziono z gubernji lubelskiej, płacono rs. 8 kop. 25 — rs. 8 kop. 65. — *Żyto* lepiej się trzyma w cenie: pokup dla młynów, wiatraków i innych znaczny; płacono o $7\frac{1}{2}$ kop. wyżej, do rs. 6 k. $67\frac{1}{2}$. *Jęczmienia* ceny przy skąpych dowozach, utrzymały się na dawnem stanowisku; płacono do rsr. 4 kop. 95.— *Owies* płacony był po cenach zeszłotygodniowych; płacono rs. 2 kop. 90.—*Rzepaki*: zimowego nic nie kupiono; za letni płacono po rs. 5 kop. 70—rs. 6 kop. 30.— *Siemię lniane* skąpo jest dowiezione; ceny jednak cokolwiek się obniżyły: płacono do rs. 6 kop. 45.—*Groch* obniżył się w cenie; płacono za polny rs. 6 kop. 30, za cukrowy rs. $7\frac{1}{2}$. — *Okowity* ceny obniżyły się, stosownie do naszego zapatrywania w ostatniem naszem sprawozdaniu, o 12 — 13 kop. Dowozy były tak liczne, że wiele bardzo musiano złożyć na skład.— *Cukier*. Zwiększające się żądania rafinady w tygodniu ubiegłym, tak dla Cesarstwa, jako i na potrzebę miejscową, nie mogły z powodu zbliżającej się świeżej kampanji, wstrzymać ceny od obniżenia: najwięcej ucierpiały gatunki średnie i pośledniejsze. Płacono za Hermanów rs. 4 kop. 50; za Ostrów i Oryszew po rs. 4 kop. 45; za Elżbietów i Majerhoff po rs. 4 kop. 35; za Leonów i Dobrzelin po rsr. 4 kop. $27\frac{1}{2}$; za Konstancją, Rytwiany, Częstocice i nowo-wprowadzoną markę Gleismera po rsr. 4 kop. 20. Za mączkę białą mieloną rs. 3 kop. 60 — rs. 3 kop. 75; w kawałach rs. 3 kop. 60—rs. 3 kop. 70, za kamień 24 funtowy.—*W łoju* interes w tygodniu ubiegłym był bardziej ożywiony, a ceny się wzmocniły; kupiono na potrzebę konsumcji miejscowej do 3,000 pudów, po cenie rs. 5 kop. $17\frac{1}{2}$—rs. 5 kop. 20. (*Gaz. Handl.*).

* (Kilka słów o froterach). *Warsz. Dniew.* pisze: Wszystkim miłośnikom czystości w pokojach wiadomo, że froterstwo jest w Warszawie wielce niedogodne, z powodu własności farby woskowej, nie na długo zachowującej wilgoć niezbędną do następnego wycierania posadzki przez pewien przeciąg czasu, zkąd pochodzi nieuniknienie kurz w pokojach. Obok tego, dla większej części rodzin, nie trzymających usługi męzkiej, nie ma w Warszawie froterów w prawdziwem tego wyrazu znaczeniu, z wyjątkiem lokajów pozostających bez służby, którzy podejmują się tej roboty jedynie do czasu odszukania miejsca, i pracując pojedynczo, nie mogą wykonywać tej pracy szybko, dobrze i bez spowodowania w domu nieporządku; nieporządek ten, trwający cały dzień, kosztuje rodzinę około 1 rsr., przyczem daje się nieraz robotnikowi pożywienie. W Petersburgu przeciwnie, rzecz ta jest bardzo dobrze urządzona: tam włościanie ruscy, w liczbie licznych swoich cechów, zaprowadzili także cech froterów z rzemiosła, ciągle takowem trudniących się. Mają oni nie kunsztowny, ale bardzo dogodny płyn woskowy, noszący nazwę *mastiki*, który ma taką własność, iż schnie zaraz po nasmarowaniu, lecz zachowuje na długo nieco wilgoci. Rodzina układa się z cechem, i przychodzi do niej, zwykle raz na tydzień, po trzech ludzi, którzy bez hałasu i bez wielkiej pracy, którą zmniejsza własność farby, czyszczą i wycierają podłogę we wszystkich pokojach, w ciągu jednej lub najwięcej dwóch godzin. Podłoga zachowuje połor wilgotny przez cały tydzień aż do następnego dnia terminowego, w którym froterzy zgłaszają się znowu bez wołania i bez przymusu, i cała ta robota kosztuje od dwóch do trzech rubli sr. miesięcznie za lokal złożony z kilku dość obszernych pokojów. Ma się rozumieć, że cech odpowiada za całość całego umeblowania pokojów, które musi być przenoszone z miejsca na miejsce, oraz kosztownych drobnostek, stanowiących bogactwo i radość nie zbyt świetnego nieraz położenia.—Może przedsiębierczość ruskich robotników usłucha naszych słów i przyśle do Warszawy nie wielką gromadkę swoich froterów, z korzyścią dla mieszkańców tutejszych i dla nich samych, oraz z pożytkiem dla miejscowych, po większej części bez zatrudnienia zostających służących płci męzkiej, którzy będą mogli nauczyć się od nich tego ni trudnego i korzystnego rzemiosła i pozaprowadzać swoje cechy, gotowe zawsze do usług. *Ch. P.*

* (Pocieszająca nowina). Ciekawy spotykamy artykuł w *Journal des Débats* z d. 22 października, o nowowykrytych w Comstok w Ameryce Północnej łożyska srebra, w strefie sąsiadującej ze złotodajną Kalifornią; odkrycie to może spowodować odwrotny kierunek między srebrem a złotem, które to ostatnie od epoki kalifornijskiej i australskiej, przybrało widocznie nad srebrem przemagający postęp wzrostu. Powyższy artykuł, wziął okazy na tegoroczną wystawę paryzką, przywiezione przez przedsiębierczych amerykanów, a zadziwiające mineralogów swą niezwykłą pięknością, za punkt wyjścia do rokowania przyszłego zwrotu wzajemnego stosunku złota i srebra. Lecz na szczególną zasługuje w nim uwagę porównanie i ocenienie zbiegu w obecnym czasie dwóch niepamiętnych zjawisk: z jednej strony nowowykrytych łożysk srebra w posiadłościach Stanów Zjednoczonych, które nie są zdolne dopuścić zmarnowania ich przez opieszałość, zwłaszcza kiedy, jak powiada artykuł, obfitość ta przypomina jeżeli nie przewyższa niegdyś kopalnie Ameryki hiszpańskiej, jak Potozi lub Peru, a droga żelazna na niesłychanej przestrzeni od Nowego Jorku do Kalifornji, mającą być ukończoną w r. 1871, daję rękojmię pomyślnego rezultatu. Z drugiej zaś strony nieznane dotąd te historyczne miliardowe skarby Juljusza Cezara po przejściu Rukikonu i inne, mają niewątpliwie hypotetyczny charakter nagromadzenia w skarbcach banków francuzkiego i angielskiego, złota i srebra tak w gotówce jak i w sztabach, które w pierwszym przenosi miliard fr. a w ostatnim dochodzi do 600 milionów fr., razem zaś 1650 milionów franków. Rachując zatem, że Anglja i Francja potrzebują rzeczywiście tylko 700 milionów dla zabezpieczenia obiegu swoich papierów, resztę 900 milionów, publicysta kładzie na karb czterech państw, t. j. Austrji, Włoch, Rosji i Stanów Zjednoczonych, w których czasowo są przemagające pieniądze; lecz pomimo swego ogromu skarb ten, a raszej te 900 milionów nie starczyłyby na pokrycie całej masy papierów tych czterech krajów. (I właśnie w takiej chwili ukazują się nieprzebrane kopalnie srebra i to w Stanach Zjednoczonych, zdolnych do szybkiej ich eksploatacji i jeszcze szybszego obrotu powstających katałów. *P. R.*)

* (Wypadek). Onegdaj, w składzie wódek Rubina Rottenberga, pod N. 2264 przy ulicy Nalewki, wynikł ogień, skutkiem którego pękło kilka beczek z wódką i jedna beczka spirytusu; przybyła jednak zaraz pierwsza część straży ogniowej, zdołała opanować ogień bez żadnych następstw; przyczyna pożaru i straty, dotąd niewiadome.

---

* (Sprostowanie). *Sanktpet. Wied.*, które ogłosiły korespondencję z Warszawy o wydarzeniu w klasztorze częstochowskim, donoszą w artykule wstępnym w Nrze 289 co następuje: Niedawno jeden z naszych korespondentów warszawskich, zakomunikowal nam wiadomość o znalezionych w klasztorze częstochowskim księgach do zapisywania przeciwnych prawu składek, oraz o aresztowaniu z tego powodu dwóch urzędników. Korespondent nadmienił, że powiadają, iż jeden z tych urzędników służy w komitecie urządzającym, drugi zaś w komisji spraw wewnętrznych i duchownych. Obecnie otrzymaliśmy z Warszawy stanowczą wiadomość, że jakkolwiek pogłoska o wydarzeniu w klasztorze częstochowskim potwierdziła się, lecz nic podobnego nie przysrafiło się z żadnym z urzędników wyż wspomnionych dwóch władz. Oświadczają to także p. Filippeus, jako osoba należąca do składu komitetu urządzającego, oraz inne osoby, dobrze nam znane. Jak skoro śledztwo zostanie ukończone, jeden z naszych korespondentów przyrzeka przysłać nam wiarogodne w tej sprawie wiadomości, które nieomieszkamy zakomunikować naszym czytelnikom.

* (Środki finansowe). *Birż. Wied.* piszą: Na skutek osobnego Najwyższego rozkazu, Najjaśniejszemu Cesarzowi przedstawiony został, przez ministra skarbu i kontrolera państwa, najpoddanniejszy raport o środkach dla usunięcia stałych deficytów w naszym budżecie państwa. W tym najpoddanniejszym raporcie, w liczbie kwestij, rozwiązanie których dozwoliłoby osiągnąć utrwalenie tak niezbędnej równowagi w naszym budżecie państwa, znajdują się między innemi następujące: *a)* możność sprzedania lub oddania w dzierżawę iektórych skarbowych zakładów fabrycznych, i *b*) stopień możności zmniejszania wydatków na utrzymanie zakładów górniczych. Projekta, wyjaśnione w raporcie, zostały przez Najjaśniejszego Cesarza Najmiłościwiej aprobowane na dniu 24 października 1866 roku. Ponieważ komisja, Najwyżej ustanowiona dla przejrzenia systemu podatków i opłat, przystąpiła już do roztrząśnięcia projektu ustawy górniczej, przeto minister skarbu uznał za stosowne zakomunikować jej Najwyższy co do tego systemu rozkaz i powierzyć jej ułożenie samego projektu normalnych przepisów zasadniczych co do sprzedaży lub oddawania w dzierżawę zakładów górniczych skarbowych.

* (Komisja do przejrzenia taryfy celnej). Do gazety *Moskwa* piszą z Petersburga, że komisja ustanowiona dla przejrzenia taryfy, stosownie do opinji kupców i innych osób, rozpocznie swe posiedzenia 1-go listopada. Powiadają, że komisja ma ukończyć swe prace w miesiącu lutym a na 1-y marca roku przyszłego złożyć radzie państwa projekt zmiany taryfy.

* (O ruskiej cerkwi w m. Rydze z czasów zakonu liwońskiego), w sprawozdaniu „towarzystwa historji i starożytności prowincji nadbałtyckich" zamieszczonem w gazecie gubernjalnej liflandzkiej, przytoczony jest między innemi następujący ustęp z relacji doktora Gutcejta: Istnienie tej cerkwi może być udowodnione podług źródeł z r. 1453; nie ulega wszakże wątpliwości, że cerkiew ta istniała na sto lat pierwej. Między rokiem 1549 i 1551 cerkiew ta zajęta była przez radę miejską, a przedtem nabożeństwo w niej (podług obrządku greckiego) albo wcale nie ustawało, albo ustawało tylko czasowo; odtąd zaś nabożeństwo ruskie w Rydze ustaje. Nieco później od m. Rygi zażądano ustąpienia tej cerkwi arcybiskupowi połockiemu; żądanie to nastąpiło naprzód ze strony samego arcybiskupa połockiego, następnie arcybiskupa rygskiego, a nakoniec ze strony polaków, jakkolwiek ciż podarowali ją miastu w r. 1582. Domagania te pozostały bez skutku. Ostatnia wiadomość, znajdująca się w archiwum rady miejskiej rygskiej, datuje z r. 1618, w którym pomieniona cerkiew jeszcze istniała. Jest domniemanie, że cerkiew ta istniała jeszcze przed przyjściem niemców w XIII wieku, albo przynajmniej przed osiedleniem się ich w Rydze, gdyż będąc stronnikami katolicyzmu, oni zapewne nie dopuściliby przywrócenia kościoła greckiego. Jeżeli porównamy pod względem tolerancji religijnej wolne miasto Rygę z wolnemi miastami ruskiemi Nowogrodem, Pskowem lub Połockiem, przewaga będzie nie na stronie Rygi. W wolnych miastach ruskich cudzoziemcy zawsze używali swobody w odprawianiu swego nabożeństwa.

Afryka.

* (Cesarz marokański.) Ostatnie wiadomości z Maroko donoszą, że cesarz Sidi-Mohammed opuścił na czele korpusu armji Rabat, w celu przywrócenia porządku w swoich państwach. Według najświeższych wiadomości, jak powiada *Monitor wieczorny*, przybycie jego do Maroko przyczyniło się szczęśliwie do przywrócenia spokojności w tej prowincji. Poszczęściło się także cesarzowi przywrócić do posłuszeństwa jemu okrąg Ziaida, który dawno oderwał się od niego. (*La Fr.*)

Anglja.

* (Meeting.) Donoszą z Dublina do *Timesa*, że w Hillsborugh odbył się dnia 31 października wielki meeting, na którym wzięło udział od 15 do 20 tysięcy osób. Zatwierdzono na tym meetingu treść adresu do królowej. Wszystkie stronnictwa były z sobą zgodne. Meeting odbył się z jak największą spokojnością. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Izba panów.) *Wiedeń, 30 października.* Izba panów przyjęła dziś w duchu uchwały izby deputowanych, projekt do prawa o władzy rządowej i wykonawczej, z niektóremi atoli nieznacznemi poprawkami i z dołączeniem kilku artykułów dodatkowych; za takowem przyjęciem przemawiał minister Taaffe, który oświadczył, że rząd uważa ten projekt do prawa, pochodzący z inicjatywy izby deputowanych i nie zmieniony pod względem zasad przez ko-

misję izby panów, jako uzupełnienie przepisów konstytucyjnych. Rząd, powiedział on, wszedł jawnie i szczerze na drogę konstytucyjną i poczytuje sobie za obowiązek, kroczyć na niej uczciwie w dalszym ciągu. (*Tamże.*)

* (Rada państwa.—Kwestja chorwacka.) *Wiedeń, 30 października.* Urzeczywistnienie systemu dualistycznego w życiu konstytucyjnem Austrji, będzie miało jeszcze wiele trudności do zwalczenia. W komisji konstytucyjnej, roztrząsającej obecnie projekt do prawa w przedmiocie delegacji do załatwiania wspólnych spraw państwowych, wychodzą na jaw silne dążności centralistyczne. Hasło dawnych centralistów brzmi obecnie jak następuje: raczej unja osobista, niż oddanie delegacjom części prerogatyw rady państwa. Wszechwładza rady państwa pozostanie w całej swej sile przynajmniej w krajach po za węgierskich. Nie wiadomo jeszcze z pewnością, kiedy izba deputowanych przystąpi do rozpraw nad projektem do prawa o delegacjach. Rozprawy te postawione zostały tymczasowo na porządku dziennym na 5-go b. m. Wczoraj miało miejsce w izbie trzeciokrotne odczytanie prawa o szkołach i pierwsze odczytanie projektu nowego postępowania karnego. Minister sprawiedliwości wyłuszczył w długiej mowie zasady, które kierowały rządem przy ułożeniu tego ostatniego projektu. Zasady te są: akt oskarżenia, ustność, publiczność i sądy przysięgłych. Obronie ma być nadana także w procesach kryminalnych większa swoboda, do kompetencji zaś sądów przysięgłych należeć mają wszelkie przestępstwa, które ulegają karze większej nad cztery lata więzienia, tudzież wszelkie przestępstwa polityczne i przekroczenia prasowe.—Wątpić należy, ażeby stronnictwo narodowe chorwackie dało się nakłonić do porozumienia z Węgrami. Stronnictwo to dąży ręka w rękę z radykalistami węgierskiemi do obalenia ministerstwa Andrassy'ego, trudno zaś będzie rozbić to przymierze, po którem obie strony spodziewają się wielkich w przyszłości korzyści. Rozbicie tego przymierza mogłoby wówczas jedynie nastąpić, gdyby radykaliści węgierscy utracili wpływ, jaki posiadają, czego atoli dotąd nie widać jeszcze wcale. (*Nordd. A. Z.*)

Francja.

* (Odwołanie posłów.—Protestacja) *Paryż, 31 październik a. La Patr.* pisze: Dziś po południu rozbiegła się pogłoska, że poseł włoski w Paryżu otrzymał swoje paszporta, i że sprawujący interesa francuzkie we Florencji zażądał także swoich paszportów od rządu króla Wiktora Emanuela. Nie sądzimy, ażeby pogłoski te zasługiwały na wiarę. Dalej tenże dziennik powiada: W chwili oddawania naszego dziennika na prasę dowiadujemy się, że rząd francuzki przesłał drogą telegraficzną do Florencji pretestację przeciwko postanowieniu rządu włoskiego.

* (Pomoc hiszpańska). *Paryż, 31 października. La Patr.* pisze: *Opinion nat.* powiada, że otrzymała wiadomości z Madrytu, które powtarza tylko z zastrzeżeniem, a według których pomiędzy Francją i Hiszpanją toczyć się mają układy o wysłanie korpusu ekspedycyjnego hiszpańskiego do Neapolu. *Opinion nat.* ma słuszność, że powątpiewa o wiarogodności tych wiadomości. Pomiędzy Francją i Hiszpanją nie ma i nie było żadnych układów; przed kilku tylko dniami, kiedy wypadki we Włoszech wymagały interwencji francuzkiej, rząd hiszpański ofiarował swój współudział, jeśli Francja uważać go będzie za stosowny; ale cesarz Napoleon, który przyjął potem na posłuchaniu nadzwyczajnem ambasadora hiszpańskiego, ze szczególnem wzruszeniem odmówił przyjęcia ofiary królowej Izabeli. Od tego czasu rząd hiszpański zajął się tylko projektem konferencji europejskiej, przy którego urzeczywistnieniu Hiszpanja ma nadzieję wziąć współudział jako mocarstwo katolickie.

* (Statki przewozowe). Korespondencje prywatne donoszą, że statki przewozowe należące do portów Brest, Lorient i Rochefort przybyły obecnie do Tulonu dla przewiezienia ztamtąd wojsk. Statki przewozowe, które przybyły do Civita-Vecchia, otrzymały rozkaz powrócenia natychmiast do Tulonu w tym samym celu. (*La Patr.*)

Prusy.

* (Wizyta cesarza austrjackiego.) Piszą z Berlina, że w sferach dobrze poinformowanych nie sądzą, ażeby cesarz austrjacki złożył wizytę dworowi poczdamskiemu. (*La Fr.*)

* (Instrukcja hr. Bismarcka). *Augsburg, 31 października. Aug. Allg. Z.* zawdzięcza szczęśliwej okoliczności, iż przyszła do posiadania autentycznego dokumentu, to jest, instrukcji przesłanej niedawno przez hr. Bismarcka hrabiemu Usedom, posłowi pruskiemu we Florencji. Wspomniawszy w niej najprzód o niespodzianej dymisji Ricasolego, którego Prusy uważały za filar dążności narodowych i za reprezentanta czynnej polityki w związku z Niemcami; wspomniawszy o wynikłych z tej zmiany pogłoskach co do mniemanego przymierza Francji, Włoch, Austrji, a nawet Anglji przeciwko Prusom, które zamilkły dopiero w obec mądrej polityki pokojowej cesarza francuzów, p. Bismarck zawiadamia, że zaledwie przed miesiącem otrzymał on wiadomość o tajnych stosunkach francuzko-włoskich w celu poczynienia zmian w konwencji wrześniowej, ale że Prusy ani we Florencji, ani też w Paryżu nie zapytywały o naturę tych układów. P. Bismarck powiada dalej, że osobom zapytującym go o zdanie Prus co do wyprawy na Rzym odpowiedział, że Prusy nie mają żadnego powodu do ignorowania przyjaznego z niemi obecnego rządu włoskiego, i że bez wiedzy takowego nie mogą przedsiębrać żadnych układów w sprawach włoskich. Prusy pomimo niejasności stosunków do Włoch z powodu zastąpienia Ricasolgo przez Rattazzego, niezboczyły ani na krok z lojalnej drog, przepisanej mu przez wzajemne tradycje obu sprzymierzonych rządów. Ale rząd pruski nie może także odstępować od obowiązku ostrożności, włożonego na niego przez postawienie go na czele wielkiego związku. Bismarck ani na chwilę nie uwierzył w to, ażeby pomiędzy Rattazzim a gabinetem tuileryjskim miały nawet i dziś ustać dobre stosunki; sądzi on, że cofnięcie się ministerstwa Ratazzi jest naturalnym wypływem jego stanowisba i nie wnosi z tego, ażeby stosunki obecnego gabinetu do innych mocarstw były dla Prus nieprzyjaznemi. Ale takie mocarstwo jak Prusy, może tylko wystąpić do działania na zupełnie pewnej podstawie i jasnym poglądzie na rzeczy. Bismarck przyznaje, że nie posiada tego stopnia pewności. Bismarck w razie niespodzianego pojednania się Francji z Włochami wyprowadza ztąd niebezpieczeństwo dla Niemiec. Dla Francji, w razie gdyby tam wzięły górę wojenne dążności przeciwko Niemcom, pozór wypowiedzenia wojny miałby o wiele pomyślniejsze szanse. Ludność katolicka Niemiec rości te same prawa co ewangelicka do uwzględnienia religijnych jej przekonań. Wzgląd na to zabrania państwu posiadającemu ludność mięszaną, wystąpienia przeciwko najwyższej głowie kościoła katolickiego w sposób dotkliwy dla serc katolików. Prusy wtenczas tylko wystąpić mogą na widownię działania, jeżeli się przekonają, czy papiestwo w przyszłości według włoskiego czy też francuzkiego pojęcia zostanie utrzymane, któreby uznali także za godne katolicy narodowości niemieckiej, i jeżeli nie jasne dotąd położenie sił walczących z sobą zostanie należycie wyświecone. (*Cor. Bür.*)

* (Zwołanie sejmu). *Corresp. de Berlin* zapewnia, że sejm pruski zebrać się ma 15 listopada i poświęci więcej czasu na rozprawy niż reichstag, który został zamknięty. Na ostatniej jego sesji zebrał się zbyt wielki nawał pracy, i zapewne na przyszły rok dozwolone mu będą najmniej trzy miesiące do rozpatrzenia i roztrząśnięcia spraw. Być może, że przyszła sesja reichstagu rozpocznie się w m. kwietniu, przez co uniknionoby zwoływania w ciągu lata rady związkowej i parlamentu, jako też przeciążenia ich pracą. (*La Fr.*)

Turcja.

* (Kwestja kandjocka.—Ambasadorowa). *Konstantynopol, 30 października. Levant Herald* donosi, że reprezentanci Rosji, Francji, Prus i Włoch doręczyli wczoraj Porcie nową notę zbiorową w kwestji wyspy Kandji. Nota pomieniona nalega usilnie, ażeby Porta przyjęła udzieloną poprzednio radę i zgodziła się na mianowanie międzynarodowej komisji śledczej. Internuncjusz austrjacki i ambasador angielski udzielili Porcie, w osobnych notach, radę zgodzenia się na ustępstwa liberalne na korzyść kandjotów. Z wyspy Kandji donoszą pod datą 21-go b. m., że wielki wezyr Aali-pasza zwołuje w dalszym ciągu deputacje mięszane. Posłano znowu wojska na wyspę Kandję. — P. Bourée, ambasador francuzki, przyjechał tu w niedzielę. P. Elliot, ambasador angielski, przyjmowany był w sobotę przez sułtana, któremu doręczł swe listy wierzytelne; tegoż dnia p. Elliot złożył wizyty ministrom tureckim, którzy oddali mu takowe w poniedziałek. Dziś wieczorem p. Elliot znajdować się będzie na obiedzie dyplomatycznym, który daje minister Fuad-pasza. (*Nordd. A. Z.*)

Włochy.

* (Nota okólnikowa włoska). Jenerał Menabrea, prezes ministrów włoskich, wymotywował w nocie okólnikowej do reprezentantów Włoch za granicą postawę swego rządu w obec nowej postaci rzeczy w państwie kościelnem. Lecz ta nota nie jest w stanie usunąć wszelkie obawy, jakie wynikły obecnie co do zajścia pomiędzy Włochami i Francją. Nota okólnikowa wychodzi z tej zasady, że konwencja wrześniowa została obecnie faktycznie naruszoną, i usiłuje dowieść, że naruszenie to pochodzi nie ze strony Włoch, którym niepodobna było, pomimo armji obserwacyjnej, liczącej 50,000 ludzi, strzedz należyc e granicę papiezką, lecz że raczej Francja przekroczyła warunki tej konwencji przaz swe ostatnie, jednostronne postępowanie, skutkiem czego godność narodowa Włoch wymagała koniecznie wkroczenia wojsk włoskich do państwa kościelnego. Zdaje się, że prezes ministrów włoskich ma na myśli podstawę do nowych układów pomiędzy obu mocarstwami, na tem zależącą, ażeby papieżowi zabrane zostały pozostawione mu dotąd prowincje, w zamian za rękojmię, że „na przyszłość będzie mógł wykonywać z całą godnością i niezależnością swe posłannictwo boskie". (*Nordd. A. Z.*)

* (Sprawa rzymska). Depesza z Florencji z 31-go października donosi: Rząd kazał pozwijać powstańcz komiteta pomocnicze na prowincji; panuje przekonanie, że tenże środek wykonany także zostanie dziś we Florencji. Bataljon ochotników, który posuwał się z Narni (w Umbrji) ku granicy państwa kościelnego, został zatrzymany przez wojska włoskie. Demonstracje na korzyść Garibaldego trwają w dalszym ciągu w znaczniejszych miastach Włoch. Żołnierzy papiezkich, którzy w liczbie 300 wzięci zostali do niewoli przez powstańców, wyprawiono do Spezia.—*Gazzetta uffiziale* z tejże daty ogłasza następującą notę: „Na skutek rozkazu danego przez rząd królewski, wojska włoskie przekroczyły wczoraj granicę państwa kościelnego. Przeświadczenie o godności narodowej i o obowiązku ochraniania zasad porządku i wolności, wymagało od nas koniecznie tej decyzji, i jak skoro rząd otrzymał wiadomość, że francuzi przybyli do Civita-Vecchia, rząd nie wahał się ani na chwilę w wykonaniu tej decyzji. Na obie strony, które podpisały konwencję wrześniową, jeden i tenże sam krok wkłada jednakie obowiązki. Król chce wywiązać się z tych obowiązków i żywi z tego powodu przekonanie, że rząd francuzki upatrywać będzie w tej decyzji dowód niezachwianego i słusznego życzenia ze strony rządu włoskiego, zrobienia wszystkiego co jest w jego mocy, ażeby usunąć terazniejsze trudności. Rząd cesarski wie bardzo dobrze, że tam, gdzie powiewa flaga króla włoskiego, prawo musi być szanowane i owe wielkie zasady powinny być przestrzegane. Ludność wita nasze wojska szczeremi okrzykami zapału. Rząd posłał wojska nie dla wzięcia udziału w wojnie domowej, ani też dla zażegnania godnego pożałowania nieszczęścia, lecz dla okazania poszanowania dla tych zasad, które są podstawą naszej rekonstytucji i stanowią obecnie jądro naszych tradycji narodowych. Ludność potrafi ocenić, że obecność naszych żołnierzy jest rękojmią przestrzegania tych zasad, i że przez zasłonięcie w ten sposób jej praw i bezpieczeństwa, kwestja jej przyszłego losu nie została na szwank narażoną. Decyzja powzięta przez rząd powinnaby skłonić — i spodziewamy się, że skłoni — jenerała Garibaldego do nieobstawania za zwiększeniem naszych terazniejszych trudności, lecz owszem do ułatwienia, na skutek roztropnej rady, pożądanego uspokojenia kraju i uregulowania kwestji rzymskiej, rozwiązanie której w ten sposób, wymaga całej naszej baczności." — Depesze z Florencji z tejże daty, obejmują następujące wiadomości: Banda Nicotery znajduje się w Velletri, Garibaldi stoi w Marcigliana (przy drodze żelaznej, o $1\frac{1}{2}$ mili niemieckiej od Rzymu). Garibaldi wezwał ochotników ażeby wytrwali w przedsięwzięciu przeciw Rzymowi.—*Italie* zaprzecza wiadomości podanej przez *Patrie*, że misja jenerała Lamarmora do Paryża ma na celu porozumienie się co do warunków wspólnej interwencji, który rząd włoski wcale nie proponował. Cel tej misji zależy raczej na przyśpieszeniu rozwiązania terazniejszych trudności, takowe bowiem nie mogłyby trwać długo bez spowodowania jak największych niestosowności i niebezpieczeństw.— Komitet centralny do niesienia pomocy rannym powstańcom, został z rozkazu rządu rozwiązany, przyczem zasekwestrowano jego papiery; rozwiązane również zostały takież komiteta prowincjonalne. — *Opinione* z 31-go października donosi: Nie potwierdziła się pogłoska o wejściu do Rzymu kilku kompanij strzelców francuzkich. Miasto Albano zajęte zostało przez 2,000 wojsk papiezkich. Powiadają, że pod Tivoli miała miejsce bitwa pomiędzy garibaldczykami i wojskami papiezkiemi. — Wojska włoskie, przy swem posuwaniu się w państwie kościelnem, przyjmowane są wszędzie przez ludność okrzykami pełnemi zapała. Ponieważ władze papiezkie przestały całkiem funkcjonować, przeto gminy mianowały komitera rządowe w imieniu króla Wiktora Emanuela. Zapewniają, że rząd wezwał Garibaldego, przez jednego z jego przyjaciół, do cofnięcia

się.—Nie potwierdziła się wiadomość o wylądowaniu wojsk francuzkich w Terracina.—*Gazzetta di Firenze* donosi, że w Civita-Vecchia aresztowano znączną liczbę osób, dla przeszkodzenia nieprzyjacielskim ze strony ludności demonstraciom.—Podług depeszy z Rzymu z 30-go października, 29-ty pułk linjony francuzki wszedł tego dnia wieczorem do Rzymu. Tłumy przyjęły go w jak największem milczeniu, lecz bez żadnych jawnych oznak nieprzyjaźni. Wylądowanie wojsk francuzkich ukończone zostanie dopiero w sobotę, poczem rozpoczną się niezwłocznie działania przeciw garibaldczykom. Ci ostatni znajdują się o 3 mile od Rzymu. Jenerał de Failly, wódz naczelny wojsk francuzkicich, wydał do rzymian proklamację, w której powiada: Cesarz Napoleon posyła znowu oddział ekspedycyjny do Rzymu, dla bronienia ojca św. i tronu papiezkiego od zbrojnej napaści band rewolucyjnych. Przychodzimy do Rzymu dla wywiązania się z misji moralnej i bezinteresownej, i będziemy szanować wasze osoby, zwyczaje i prawa.—Depesze z Florencji z 1-go b. m. donoszą: powiadają że Garibaldi wrócił do Monterotondo, dla naradzenia się z reprezentantami rządu włoskiego. Wielu przyjaciół Garibaldego usiłuje odradzić mu jego przedsięwzięcia i zamiar walczenia z wojskami francuzkiemi.—*Gazzetta uffiziale* stwierdza, że znaczna liczba żołnierzy papiezkich, którzy zbiegli na terytorjum królewsko-włoskie, przeprowadzoną została do Spezzji; mogą oni wracać ztamtąd bez przeszkody do swej ojczyzny.—*Opinione* potwierdza wiadomość, że Garibaldi znajduje się w Monterotondo, gdzie fortyfikuje swoje pozycje. Dał on odmówną odpowiedź na wezwanie cofnięcia się. Toż pismo zapewnia, że Austrja dała w zasadzie ustne oświadczenie na korzyść propozycji Francji zwołania konferencji w kwestji rzymskiej. Anglja i Prusy przemawiają za utrzymaniem zasady nieinterwencji, Rosja zaś zastrzega swą decyzją dopóty, dopóki Francja nie określi wyraźnie przedmiotów, któremi konferencja ma się zaprzątać. (*Nordd. A. Z.*)

* (Rozkaz przekroczenia granicy.) *Paryż, 31 października.* Depesza prywatna donosi z Florencji, że król Wiktor Emanuel, po żywych rozprawach w radzie ministrów, wydał swoim wojskom rozkaz przekroczenia granicy rzymskiej dopiero na wiadomość otrzymaną tego samego dnia z Paryża, że rząd francuzki odrzucił energicznie propozycje wspólnej interwencji. Gabinet tuileryjski na wczorajszem wieczornem zebraniu ministrów sformułował znowu taki sam akt odmowy. (*La Patr.*)

* (Przejście granicy.) *Paryż, 1 listopada. La Fr.* pisze: Wiadomości otrzymane przez nas w tej chwili robią jeszcze zawikłańszym stan rzeczy, wywołany przejściem wojsk włoskich na terytorjum papiezkie. Co z początku uważano jako ruch wojskowy na granicy, przeznaczony do wspólnego działania z Francją, przekształca się obecnie w prostą rewolucję. Władze papiezkie zostały zniesione, i gdzie tylko ukażą się bagnety włoskie, gminy wezwane zostają do głosowania za Wiktorem Emanuelem. Zatem wojska włoskie po wejściu na terytorjum papiezkie wywracają porządek, w którego obronie staje armja francuzka. Charakter napaści na terytorjum papiezkie, najdobitniej objawia się w czynach. Honor francuzki zostanie tem głęboko dotknięty, i w obec podobnych faktów niepodobna nam stłumić naszego oburzenia.

* (Cztery armje.) Na terytorjum pepiezkiem znajdują się obecnie cztery armje: armja francuzka, armia włoska, armja papiezka, armja rewolucyjna. Szczególniejszego to rodzaju widowisko. (*La Fr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego)

Paryż, 26 października.

Zapał z rozkazu.—Drożyzna chleba.—Przesilenie przemysłowe.—Opera *Narzeczona z Koryntu*.

Grzeczności urzędowe są ciągle okazywane cesarzowi austrjackiemu. Wczoraj, podczas rewji, kapele wojskowe grały hymn: *Gott erhalte Franz den Kaiser*, oficerowie salutowali pałaszem brata tego, który został rozstrzelany w Queretaro, wydając okrzyki „Niech żyje cesarz austrjacki.” Znalazły się wprawdzie tu i owdzie indywidua energiczne, które nie wydawały wcale pomienionego okrzyku, gdyż byłyby wolały krzyczeć na cześć Garibaldego lub też hr. Bismarcka. Lecz tu panuje zapał z rozkazu: tak np. wspominając o rewji, *Msnitor* powiedział: „Cesarz *widzieć będzie z przyjemnością*, jeżeli jenerałowie czynni, będący w Paryżu, przyłączą się do jego orszaku.” Urzędnikom rozmaitych administracij oświadczono, że *widzianoby ich z przyjemnością* po przedzie orszaku, dla wydawania okrzyków na cześć cesarza austrjackiego.

Drożyzna chleba tak się wzmogła, że wkrótce ten artykuł najpierwszej potrzeby wyrówna w cenie klejnotom.

Przesilenie przemysłowe przedstawia smutny widok: w departamentach północnych i w Alzacji, fabryki tkanin bawełnianych i lnianych doznają ogromnych strat z powodu konkurencji zagranicznej. W Roubaix i Mulhouse, robotnicy zostali odprawieni. Wielkie zakłady metallurgiczne w departamentach wyższej Marny, Mozeli i Ardennów, niegdyś tak kwitnące, widziały się zmuszonemi skazać na zupełną nieczynność trzy czwarte pieców. Niektóre fabryki zbankrutowały, inne zaś są całkiem zamykane. Fabryki materij jedwabnych w Ljonie i w dolinie Rodanu. są w smutnem położeniu od czasu wojny amerykańskiej.

W teatrze opery wznowiono „Narzeczoną z Koryntu” *(La fiancée de Corynthe)*, operę w jednym akcie, słowa du Locle'a, muzyka J. Duprato. Tamże wznowiono balet „Korsarz.” P. Duprato, który otrzymał wielką nagrodę w Rzymie i napisał piękne opery komiczne, mianowicie *Trovatelles* i *Salvator Rosa*, rozwinął w „Narzeczonej z Koryntu” całe bogactwo melodji i harmonji; jest to kompozycja wielce sympatyczna. Za treść do libretta posłużył utwór poetyczny Goethego, pod tytułem „Narzeczona z Koryntu.”

X.

Neapol, 24października.

Demonstracja z 22-go października.—Wiadomości z Rzymu.

Niepodobna opisać wzburzenia umysłów, panującego obecnie u nas. Zaledwie wiadomość o dymisji gabinetu rozeszła się w mieście, ogromny tłum na czele którego znajdowała się większa część naszych deputowanych, zebrał się na placu Mercasillo, a ztamtąd przebiegłszy ulicę Toledo, bez wymówienia ani jednego słowa i z największą spokojnością udało się na plac pałacowy, gdzie deputacja weszła do prefekta, jenerała Durando, i doręczyła mu adres, w którym proszono go, aby zawiadomił prezesa gabinetu o głębokiem przywiązaniu neapolitańczyków do domu sabaudzkiego, i zachęcając go do śmiałego ruszenia na Rzym, błagał go o odparcie wszelkiej interwencji obcej. Stary jenerał natenczas ukazał się na balkonie i w szlachetnych słowach zapewnił zgromadzony lud, iż rząd królewski pomimo znacznych trudności obecnych, postanowił utrzymać nietknięty honor narodowy. Guczne okrzyki odpowiedziały na mowę szanownego patrjoty, poczem tłum rozszedł się w największym porządku. Mogę zapewnić że pierwszy raz w Neapolu miała miejsce tak poważna i imponująca demonstracja.

Wkrótce potem deputacja emigrantów rzymskich z księciem Sforza Cesarini, hrabią Guida i kawalerami Tittoni i Rosinelli na czele, stawiła się do prefekta dla podziękowania mu za wyrazy pełne sympatji wyrzeczone przez niego o Rzymie i jego mieszkańcach.

Depesza telegraficzna powołała jenerała Durando do Florencji, i sądzą że wejdzie on do składu nowego gabinetu.

Zbytecznem byłoby dodawać że komunikacjd z Rzymem są zerwane. Rząd rzymski pozwala pociągowi z Rzymu dochodzić do Neapolu, lecz pociąg z naszego miasta musi wstrzymywać się na granicy. Kto może przewidzieć co się stanie za kilka dni, chociaż półurzędowe dzienniki francuzkie i włoskie doniosły o cofnięciu się powstańców na nasze terytorjum. Napróżno mówią że stan rzeczy się wyjaśnił, tu nikt temu nie wierzy, tembardziej że najsprzeczniejsze wieści krążą o Garibaldim, który, jak powiadają, miał uciec z Kaprery, ukryty w beczce, a teraz znajduje się na czele powstańców. To jest pewnem że w Rzymie nie są spokojni co do postawy ludności, a jedna z osób, wczoraj wieczorem przybyłych z Rzymu zapewnia iż policja rzymska wykryła tajemną fabrykę ładunków, przy czem zabrała znaczną ilość prochu; nie jest zatem niepodobieństwem że powstanie lada chwila wybuchnie, coby na nawo wtrąciło nas w niepewność.

G. P.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (**Antoni Okolski**), patron trybunału warszawskiego, otworzył kancelarję w domu Nr. 647/8 przy ulicy Przejazd na 2-m piętrze.

* (**Cukiernia Szczerbińskiego**), dawniej istniejąca przy rogu Alei Belwederskiej i placu Trzech Krzyży, obecnie zaś, od kilku już miesięcy przeniesiona na drugi róg tego placu, przy ulicy Wiejskiej, zasługuje na szczególniejsze wyróżnienie. Cukiernia ta albowiem, nietylko że pod względem wypieku i dobroci ciast oraz delikatności cukrów i karmelków, nie ustępuje w niczem najpierwszym tego rodzaju zakładom, lecz nadto jeszcze, kawa, herbata, poncz, czekolada, zgoła wszelkie trunki podawane tam gościom, zarówno wybornym smakiem jak i gatunkiem celują. P. Szczerbiński urządziwszy swoją cukiernię elegancko i praktycznie, razem zaopatrzywszy ją i w czytelnię gazet i bilard doskonały, uczynił swój zakład jedynem miejscem na tak rozległej przestrzeni, w którem gromadzi się i wytworniejsza publiczność z tej miasta dzielnicy i skupia się, oraz cały jej ruch społeczny. Czem jest Lourse dla środkowego punktu Warszawy, tem jest cukiernia Szczerbińskiego dla dzielnicy miasta ciągnącej się od rogu Jerozolimskiej do końca Belwederskiej, od Wiejskiej do Marszałkowskiej prawie. Podczas wiosny i lata, gdy masy warszawian zdążają na spacery w tę uprzywiljowana stronę, cukiernia p. Szczerbińskiego jest jedynem miejscem, gdzie strudzone przechadzką kobiety mogą wypocząć i orzeźwić się razem;—w jesienne zaś i zimowe wieczory cukiernia ta jest punktem zejścia dla okolicznych mieszkańców, którzy też ztamtąd zaopatrują swe domy w ciasta i cukry podczas świąt i zebrań liczniejszych gości.

N. A.

* (**Restauracja A. Jałoszyńskiego. w hotelu Litewskim przy ulicy Nowo-Senatorskiej**). Rok jeszcze nie upłynął, jak pan Jałoszyński otworzywszy restaurację w hotelu Litewskim *potrafił sobie zjednać uznaoie i względy publiczne*, ale ale bo tez w istocie przyznać potrzeba, że wszystko tu składa się i jednoczy w tym głównie celu, aby gość szukający posiłku, wytchnienia i swobody, był należycie i sumiennie usłużonym. Obszerna lokalność złożona z głównego salonu, oraz bocznych pokoi i gabinetów, okazałe umeblowanie, wzorowa czystość, oświetlenie gazowe, szybka męzka usług, są to niezwykłe zalety tego zakładu, które jeszcze bardziej podnosi wyborna kuchnia przez zdolnych prowadzona kuchmistrzy. Każda potrawa przyrządzona smacznie i podana elegancko, najwybrednieisze magańsze podniebienie zaspokoić może. *Obfity i do każdej pory roku trafnie zastosowany jadłospis, na* każde żądanie spełniany jest w każdej dnia porze — do *późnej nocy.* Porcja rosołu lub zupy kosztuje kop. 10, inne dania po tejże lub wyższej nieco cenie w miarę rodzaju potraw, *cały zaś, więcej jak dostatni obiad z filiżanką czarnej kawy, kosztuje tylko kop. 50.* Przy takich to własnie warunkach gość zastając tu w zakładzie pierwszorzędnym, nie ponosi wyższych kosztów jak w traktjernji zwyczajnej, a co nie jest bez zasługi dla zakładu w obec czasu w którym oszczędność przestrzeganą być winna. Ważną także w życiu i ruchu tego zakładu, dostrzegliśmy zmianę, bo kiedy p. Jałoszyński jako kucharz z powołania czuwa osobiscie nad biegiem kuchni, inne doświadczone i niedostępne oko w samym zakładzie kieruje całą służbą i przestrzega, aby obok wzorowego porządku każda z przybyłych osób godnie była usłużoną.

Ψ.

* (**Nowa fabryka kopert przy magazynie materjałów piśmiennych i wyrobów galanteryjnych J. Lewińskiego na Krak.-Przedm. w domu Grodzickiego Nr. 411**). Staraniem i znacznym kosztem p. Lewińskiego właściciela magazynu jak wyżej, przemysłowi krajowemu *przybyła ważna nowość, a tą jest fabrykacja na wielką skalę wszelkich kopert* biurowych i listowych w kilku fasonach i rozmiarach, pięknością formy i wykończeniem nie ustępujących zagranicznym, *a mimo to nieporównanie tańszych.* Trzy maszyny sprowadzone z zagranicy budzą zadziwienie swą działalnością; pierwsza z nich za jednem naciśnieniem modelowego noża wykrawa na raz 300 form na koperty, druga z werkiem obracanym nogą, opatrzona miechem wydmuchującym koperty, oraz rezerwoarem z gumą arabską, zagina boki, skleja, *i w przeciągu godziny wyrzuca do tysiąca gotowych kopert*, trzecia wreszcie, co już jest mniej koniecznem, brzeg górnej klapki pokrywa gumą zwalniającą od pieczętowania lakiem. *Kraj nasz w ciągu roku spotrzebowywa kilka milionów kopert zagranicznych*, tracąc znaczny co rok kapitał na ich zakupienie, koszta transportu, wysokie cło, i ponosząc nadto dotkliwą stratę na różnicy kursów. Zaprowadzona przez p. Lewińskiego fabrykacja zwalnia handel krajowy od tych wszystkich ewentualności, a w kronice naszych fabryk i rękodzieł kupcowi i obywatelowi Lewińskiemu przyznanie zasługi zapewnia. P. Lewiński w magazynie swoim obok sprzedaży detalicznej *urządził ekspedycję hurtową kopert namienionych* z odstąpieniem handlującym możliwego rabatu. Nie tyle więc dla widoków p. Lewińskiego, ile w interesie krajowego przemysłu, oraz właścicieli odpowiednich magazynów w Warszawie i kraju całym z zadowoleniem powyższą wiadomość głosiemy. Dodajemy nadto, że magazyn p. Lewińskiego posiada to wszystko co wchodzi w zakres handlu papierem, oraz materjałami piśmiennemi i rysunkowemi; *w oddziale zaś galanterji*, znajduje się znamienity wybór albumów i ramek do fotografji, ekritoarów, przycisków, nesesserów damskich,

wszelkich innych szczegółów do ozdoby biórek i buduarów po cenach jak najprzystępniejszych. Ф.

Warszawa.
23 Października 4 Listopada.

Kalendarz.

We wtorek, 5 listopada, — śś. Zacharjasza i Elżbiety. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 4; zach. o godz. 4 min. 23.

We środę, 6 listopada, — św. Leonarda wyzn. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 5; zach. o godz. 4 min. 21.

Stan pogody.

Dziś z rana + 0°3 R. ciepła.

Wczoraj.	o godz. 8 z rana.	[illegible]
Barometr w milimetrach	751.7	755.8
Termometr Reaum	+ 1°8	+ 2°6
Stan nieba	pochmurny	pogodny

Największe ciepło + 3°6, R. Najmniejsze ciepło + 0°3 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 9.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, Uwertura Aubera z opery **Les Diamans de la Couronne**; Scena komiczna z opery **Don Bucefalo**: — pan *Kozieradzki*; — balet w 2-ch aktach z prologiem p. Hoguet, **Robert i Bertrand.** — Osoby: Akt 1-szy: Robert — p. *Meunier*; Bertrand — p. *Popiel*; Dumont oberżysta — p. *Ziemiński*; Pani Dumont jego żona — pani *Zeromska*; Karol ich syn — p. *Kwiatkowski*; Germeil fabrykant — p. *Marx*; Klementyna jego córka, narzeczona Karola — panna *Tyszczynko*; Notarjusz — p. *Filatyn*; dwóch żandarmów — pp. *Wiśniewski* i *Marjanowski*; Piotr starszy chłopiec w oberży p. Dumont — p. *Ostaszewski*; dwie dziewczęta w oberży — panny: *Chorjanow* i *Kryger*; — akt 2 gi: Robert pod nazwiskiem p. Rémond, dyrygujący kompanją zabezpieczającą przeciw kradzieżom — p. *Meunier*; Bertrand jego wspólnik — p. *Popiel*; Margrabia — p. *Marx*; Eloa jego córka, narzeczona p. Rémond — panna *H. Popiel*; Pioto służący w znacznym domu — p. *Ostaszewski*; dwie kucharki — panny: *Charjanow* i *Kryger*; dwóch rekrutów — pp. *Ziemiński* i *Marjanowski*. — **Tańce**. Osoby tańcujące: panie: *Kowalska*, *Dylewska*, *Oliwińska*, *H. Popiel*, *T. Ostrowska*, *Kluger*, *Jagielska*, *Ziwelka*, *Trusińska*, *Lambelet*, *Rycerkiewicz*, — pp. *Kuhne*, *Popiel*, *Meunier*, *Karpowicz*, *Adler*, *Chronowski*, *Sikorski*, *Objezierski*, *Filatyn*, *Kwiatkowski* i corps de balet. — *Jutro*, opery: **Piękna Galatea**, i **Rendez-vous na Przedmieściu**; 2-gi akt baletu **Sylfida**. — *Wczoraj*, dawano operę **Un ballo in maschera (Bal maskowy)**, przez artystów włoskich, było osób 600. — *Onegdaj*, dawano operę **Wolny Strzelec (Freischütz)**, było osób 500.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, 1-szy raz, sielanka dramatyczna ze śpiewkami w 1-m akcie, **Zbudziło się w niej serce**. — Osoby: Wolfhard kapitan — p. *Grzywiński*; Jadwiga jego wnuczka — panna *Urbanowicz*; Urszula jego gospodyni — panna *Figarska*; Volker nadleśny — p. *Ostrowski*; Bogumił jego syn — p. *Tatarkiewicz*; — Przysłowie dramatyczne w 1-m akcie, **Ciekawość pierwszy stopień do piekła**. — Osoby: Ludwik adwokat — p. *Stolpe*; Emilja jego żona — panna *Palińska*; Brygida siostra Ludwika — panna *Micińska*; Michał dependent — p. *Damse*; Józef służący — p. *Adler*, — monodram, **Chcesz się żenić**. — Osoby: Czesław dojrzały kawaler — p. *Chomiński*; Rózia (za sceną) — panna *Rybicka*. — *Wczoraj*, dawano komedję **Złoty młodzieniec**, było osób 700. — *Onegdaj*, dawano komedję **Rodzina Benoiton'ów**, było osób 350.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Wczoraj*, na **Koncercie orkiestry** pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhne, było osób 850.

W SALI HARMONJI. — *Wczoraj*, na **Koncercie orkiestry** pod dyrekcją p. *Sonnenfelda*, było osób 146.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów**.

TEATR MAŁP i PSÓW TRESOWANYCH. — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie** w ogrodzie w *Tivoli*. — Początek o godzinie 7. — *Wczoraj*, było osób 193.

* Przyjechali do Warszawy: jenenerał-lejtnanci: *Gieczewicz*, z Częstochowa i *Żukowski*, z Petersburga; jenerał-majorowie orszaku J. C. Mości *Kreutz* i *Sułtan Adil-Girej*, z Petersburga; admirał *Zamycki*, z Wiednia; kamerjunkier dworu J. C. Mości *Kossecki*, z Drezna; — wyjechali: jenerał-majrr orszaku J. C. M. *Krasnow*, do Petersburga; rzeczywiści radcowie stanu: *Terner*, do Petersburga, i *Lwowski*, do Aleksandrowa.

* Wczoraj i onegdaj przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 1031, wyjechało osób 1093; — koleją żelazną warsz.-petersb. przyjechało osób 366, wyjechało osób 680; — koleją żelaz. warsz.-teres. przyjechało osób 322, wyjechało 185; — statkami parowemi przyjechało osob 16, wyjechało —; — w ogóle przyjechało osób 2328, w tej liczbie z zagranicy 260 wyjechało osób 2191, w tej liczbie za granicę 239.

Buletyn choleryczny w Królestwie Polskiem.

NAZWA MIEJSC	Pozostawało chorych do 10 (22) Październ.	Do 17 (29) Października: zachorowało	wyzdrowiało	umarło	pozostaje
Gubernja Lubelska.					
Powiat Lubelski.					
w Lublinie	8	4	8	4	—
w 3-ch gminach	7	—	7	—	—
Pow. Nowoalexandryjski.					
w 4-ch gminach	16	—	10	—	6
Powiat Hrubieszowski.					
w Hrubieszowie	5	8	7	5	1
w Dubience	2	16	7	4	7
Powiat Janowski.					
w Kraśniku	1	4	—	2	3
Powiat Lubartowski.					
w Łecznie	—	3	1	2	—
Powiat Chełmski.					
w 1-ej gminie	—	16	4	12	—
Gubernja Warszawska.					
Powiat Warszawski.					
w 9-iu gminach	3	—	—	—	3
Powiat Włocławski.					
w Włocławsku	5	—	—	—	5
w 5-iu gminach	7	—	—	—	7
w Brześciu	1	—	—	—	1
w Kowalu	2	—	—	—	2
Powiat Górnokalwaryjski.					
w 5-iu gminach	4	—	—	—	4
Powiat Grojecki.					
w Mogielnicy	6	—	—	—	6
w 3-ch gminach	3	—	—	—	3
Powiat Kutnowski.					
w Kutnie	3	—	—	—	3
Powiat Łowicki.					
w Łowiczu	10	—	—	—	10
w Bielawie	1	—	—	—	1
w 3-ch gminach	3	—	—	—	3
Powiat Radziejewski.					
w Raciążku	6	—	—	—	6
w Ciechocinku	1	—	—	—	1
w 3-ch gminach	33	—	—	—	33
Powiat Miński.					
w Kałuszynie	1	—	—	—	1
Gubernja Petrokowska.					
Powiat Łodziński.					
w Łodzi	33	48	42	12	27
Gubernja Radomska.					
Powiat Sandomierski.					
w Osieku	3	2	2	1	2
w Staszowie	1	7	1	4	3
w 10-iu gminach	12	22	5	20	9
Powiat Radomski.					
w m. Radomiu	19	—	—	—	19
w Wyśmierzycu	2	—	—	—	2
w Jedlińsku	1	—	—	—	1
w 3-ch gminach	3	—	—	—	3
Powiat Konski.					
w 4 ch gminach	5	—	5	—	—
Powiat Opatowski.					
w Rakowie	2	15	8	4	5
w 5-iu gminach	6	—	—	—	6
Powiat Opoczyński.					
w Opocznie	4	5	2	4	3
w Przysusze	1	13	1	5	8
w 6 iu gminach	1	6	2	4	1
Powiat Iłżecki.					
w 3-ch gminach	3	—	3	—	—
Gubernja Kaliska.					
Powiat Kolski.					
w 3-ch gminach	—	29	16	13	—
Powiat Łęczycki.					
w Łęczycy	6	—	2	1	3
Gubernja Kielecka.					
Powiat Miechowski.					
w Proszowicach	1	—	1	—	—
w 8-iu gminach	27	—	27	—	—
Powiat Stopnicki.					
w 10-iu gminach	7	—	7	—	—
Powiat Kielecki.					
w Chęcinach	4	—	3	1	—
w 4 ch gminach	15	—	13	2	—
Razem.	284	198	190	100	192

W ogóle w całem Królestwie z wyjątkiem Warszawy i wojsk, od okazania się cholery, to jest od 9 (21) Kwietnia r. b. zachorowało 16,127, wyzdrowiało 8,787, a umarło 7,145.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w d. 21 (2) b. m. i r., pod adresem, a mianowicie: z używanemi markami: Dynizow w Włocławsku, Artychiewicz w Radomiu, Olszewska w Łochowie. Stachurski w Łagowie, list bez adresu, — listów miejskich sztuk 4, jako na koszt, doręczone nie będą, — oraz 36 sztuk listów na koszt do wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania; — z d. 22 (3) b. m., z używanemi markami: Szpakowski w Dąbrówce, Hatter w Kaliszu, Wolf w Nasielsku, Kwiatkowska w Sosnowicach, Aleksandrowicz w Konstantynówce, Funk w Siedlcach, Zajcow w Koroczewie, Pliszczak w Strykowie, Moskwin w Mińsku, Konarzewska w Nowym dworze, Siwczyński w Bechcich, Mertsching w Łodzi, — listów miejskich sztuk 6, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt doręczone nie będą, — oraz 56 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* W dniach 21 i 22 (2 i 3) b. m. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 69, wyzdrowiało 41, umarło 6, pozostało 1661 (mężczyzn 764, kobiet 896), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 147, kobiet 143.

* W dniu 21 (2) bież. mies. i roku, **urodziło się** *chrześcjan*: płci męzkiej 2, żeńskiej 4, *starozakonnych*: płci męzkiej 4, żeńskiej 1, razem 11; — **zawarło** śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: —, *starozakonnych*: 1; — **umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 5, żeńskiej 4; *starozakonnych*: męzkiej 2, żeńskiej 2, razem 13.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 23 Października (4 Listopada) 1867 r.

		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
MONETY.					
Pół-Imperjały Rosyjskie		—			
Dukaty Holenderskie nowe wagowe		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100					
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Częst. z r. 1835 po złp. 300 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Częst. lit. A po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem		—	—	—	—
" " bez kuponu		—	—	—	
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100		—			—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		78	—	77	67
Listy Likwidacyjne za rs. 100**)		67	83	67	50
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.		56		55	67
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1864 za rs. 100		—		—	
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1864 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100					
Metaliki Lutowe za rs. 100		77		76	50
" Sierpniowe za rs. 100		100	25	—	
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100		—	—	—	—
" " 1866 " 100		114	75	114	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		107	50	107	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę		—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		—	—		
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		53	17	52	17
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100		—	—	..	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łódzkiej rs. 100		80	—	—	—
WEKSLE.					
Berlin 100 Tal.	3 m.	105	45	105	22½
"	k. t.	105	30	105	—
Wrocław	3 m.	—	—	—	—
Gdańsk	3 m.	105	30	105	15
Hamburg 300 B. Mk.	3 m.	—			
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	20	7	19
Paryż 300 Frank.	3 m.	86	40	86	20
Wiedeń 150 Zł. W. A.	3 m.	86	55	—	—
Petersburg 100 Asr.	1 m.	—		—	—
" " "	k. t.	100	17	100	—
Moskwa " "	1 m.	99	—	89	75
" " "	k. t.	—	—	—	

Wartość kuponu ciąg. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 46⅔
od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 71⅑

KURSA TELEGRAFICZNE
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT
z Berlina, d. 21 Października (2 Listopada) 1867 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
6-ta Pożyczka Rosyjska		89
Obligacje Skarbowe 4%		62½
Listy Zastawne 4%		57¼
Bilety Banku Rosyjskiego		85¼
Weksle na Warszawę		84⅜
" Petersburg 3 tygodn.		93
" " 3 miesięczny		9 ⅜
" Londyn " "		6 24
" Paryż 3 "		81¼
" Hamburg 3 "		150⅞
" Wiedeń 3 "		81¼
Akcje Rosyjskie		75½
Kolej Terespolska		
dto Warszawsko-Wiedeńska		
Listy Likwidacyjne		64¾
Nowa pożyczka premjowa 1-em		47
" " " 2-em		99
dto na targu		93½
dto " dostawę		71¾
	na wios.	69⅝
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		124 40
" Hamburg		91 60
" Paryż		49 40
Pożyczka Narodowa		65 50
5% Metaliki		56 10
Akcje Banku Kredytowego		176 80
Z PARYŻA.		
Renta 3%		67 75
Renta Włoska		44 90
Akcje Kredytu Ruchomego		180
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		94¼

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

N. D. *6499 Sąd Pokoju w Szczebrzeszynie. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej pierwiastkowej regulacji hypoteki:

1. Przez Tomasza Krukowskiego wierzyciela domu drewnianego pod Nr. 330 w mieście Szczebrzeszynie przy ulicy Szkolnej położonego wraz z stodołą i chlewkami, oraz ogrodem i Sadkiem na placu, ogólnej rozciągłości szerokości łokci 27, długości łokci 231, która to nieruchomość graniczy na wschód z ulicą Szkolną, na zachod z ogrodami mieszczan Szczebrzeskich, na północ z posiadłością dawniej Dawidów a dziś Jana Kołcona, na południe z nieruchomością Jakóba Kality.

2. Przez Pereca Kopelman domu murowanego piętrowego czyli z urządzonemi w strychu mieskaniami w mieście Zamostie przy ulicy Boznicznej pod Nr. 97 położonego wraz z zabudowaniami drewnianemi, na placu szerokości miary rosyjskiej od południa sążni 16 stóp 3, a od północy sążni 18 stopa 1½, długości takiejże miary sążni 22, graniczącego od południa z ulicą Boznicznią, od północy z gościńcem przed koszarami kawalerji Nr. 2 zwanemi będącym, od wschodu z domem Hila Brandwain i zabudowaniami wojskowemi.

3. Przez Kazimierę Rezgollowę, domu murowanego parterowego w mieście Szczebrzeszynie pod Nr. 340 z zabudowaniami drewnianemi, to jest szopą i chlewkami. oraz ogródkiem ważywnym na placu, szerokości łokci 55½, długości łokci 111, graniczącym od wschodu z posiadłością Marji z Wiercińskich Pomianowskiej, od zachodu z ulicą Szkolną, od południa z posiadłością niegdy Antoniego Pomianowskiego, a od północy z murem byłych gmachów szkolnych.

4. Przez Antoniego Semenowicza, domu drewnianego w mieście szczebrzeszynie przy ulicy Zgniłej pod Nr. 210 z stodołą i zabudowaniami gospodarskiemi, położonego na gruncie kotleszczyzną zwanym, szerokości zagonów dziesięć. ciągnącym wzdłuż półtory stai, z zachodu od gruntów Józefa Januszka, na wschód do ulicy Zgniłej, ograniczonym od północy drogą Staro-Rozłopską, a od południa gruntami Mrozowskich, oraz gruntu ornego stai trzy, ciągnącego na długość ze wschodu od drogi Nowo Rozłopskiej, na zachód do drogi Staro-Rozłopskiej szerokości zagonów ośm. między miedzami od południa Mikołaja Adamiec, a od północy Jana Hadama.

Uwiadamia interesantów, że takowe nastąpią w Sądzie tutejszym pod Nr. 1 w dniu 7 (19) Lutego, pod Nr. 2 w dniu 8 (20) Lutego, pod Nr. 3 w dniu 9 (21) Lutego, pod Nr. 4 w dniu 10 (22) Lutego 1868 roku; wzywa ich przeto, aby do takowych sami osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie na to umocowanych zgłosili się, żądania swoje i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udawadniające zaopatrzyli się, ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminach powyższych, podpadną skutkom prekluzji art. 154 i 160 prawa hypotecznego z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji hypoteki oznaczonym nie stawił się tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów, na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 t. pr, utraci wszelkie dobrodziejstwa prawa względem swoich wierzycieli.

Ogłoszenie decyzjów, jakie skutkiem aktów regulacji nastąpią. objawione będzie na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego d. 14 (26) Lutego 1868 r. i od tegoż dnia czas do odwołania się od nich upływać zacznie, interesanci przeto bez dalszego wezwania w dniu ogłoszenia takowych obecni być winni.

Szczebrzeszyn d. 3 (15) Października 1867 r.
Podsędek, A Pawłowski.

N. D. 6518. Sąd Pokoju w Miechowie.

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki jako to:

1. Przez Leopolda Zajączkiewicza, a) domu drewnianego z chlewami, stodoły, ogrodem warzywnym i fruktowym pod Nr. 156 w mieście Miechowie położonego; b) gruntu ornego mórg 10, graniczącego na zachód z drogą do rzeki idącą a na wschód z domem Andrzeja Barczyńskiego, w teritorjum tegoż miasta Miechowa istniejącego.

2. Przez Wojciecha i Marjannę małżonków Tochowiczów a) Domu drewnianego w mieście Słomnikach pod Nr. 60 przy ulicy Targowej położonego; b) gruntu lasek trzy w Zastawiu zwanym, w teritorjum miasta Słomniki istniejącego graniczącego ze wschodu z gruntem Florjana Nawrockiego a od zachodu z gruntem Stanisława Tochowicza.

3. Przez Łukasza Wesołowskiego opiekuna przydanego nieletnich po Elżbiecie Tochowiczowej pozostałych dzieci, domu drewnianego i placu za tymże pod Nr. 139 w mieście Słomnikach położonego.

4. Przez Stanisława Pędrackiego, ogrodu zagonów 20 z klinami, w teritorjum miasta Słomnik istniejącego, graniczącego na wschód z ogrodem Michała Zygmuntowicza, a na zachód z ogrodem Stanisława Pędrackiego.

Zawiadamia strony interesowane że regulacje takowe nastąpią w Sądzie tutejszym, pierwsza w dniu 13 (25) Stycznia 1868 r. druga w dniu 16 (28) Stycznia t. r. trzecia w dniu 17 (29) Stycznia t. r. czwarta w dniu 18 (30) Stycznia t. r.

W tych więc terminach zgłosić się winni z dowodami osobiście lub przez pełnomocników szczegółowo i urzędownie umocowanych celem objaśnienia praw do powyższych nieruchomości im służących, a to pod prekluzją z art. 154 i 160 pr. hypo. z r. 1818 wypływający.

Ogłoszenie decyzji co do wszystkich czterech regulacji nastąpi w d. 19 (31) Stycznia 1868 roku.

Miechów d. 6 (18) Października 1867 r.
Podsędek, A. Jacob.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 6368 *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 8 (20) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe w Sali posiedzeń Banku Polskiego w Warszawie odbędzie się publiczna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku Ciernia w snopach kop 80.

Cena do licytacji in minus ustanawia się na rs. 25 za jedną kopę snopków ciernia licząc w to wartość jego oraz dostawę która może nastąpić w porze zimowej, lub za otwarciem spławu na Wiśle w r. 1868 najpóźniej do połowy Czerwca.

Z należytości za ciernie przypadającej, potrącony będzie 1% na fundusz Górniczy.

Kontrakt spisanym będzie z podejmującym się dostawy za najniższą cenę.

Vadium do licytacji wymagane jest rs. 200. kaucja zaś w 1/6 części zadeklarowanej sumy. Deklaracje wyraźnie nieskrobane, nieprzekreślane, wszelkie liczby literami pisane, według poniższego wzoru, opieczętowane i do własnych rąk Prezesa Banku adresowane przyjmowane będą do chwili na licytacją oznaczonej.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w Biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, i w biurze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z dnia 9 (21) Października 1867 r. składam niniejszą deklaracją. iż pedejmuję się dostawić do Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, ciernia w snopach kóp 80 podług opisu warunkami licytacyjnemi mnie znanemi objętego i w terminie temiż warunkami oznaczonym, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w tychże wyszczególnionym, za cenę (wypisać literami) dołączam dowód na złożone w Kasie Banku na rs. 200 po które w razie nieutrzymania sam się zgłoszę.

Mieszkam (wypisać) Pisałem dnia NN.
Podpis.

Adses. Do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego w Warszawie, ,,deklaracja na dostawę ciernia dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

Warszawa d. 9 (21) Października 1867 r.

(N. D. *6239*). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 31 Października (12 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń biura Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na pomalowanie nowych i odnowienie starych barjer, słupów łańcuchowych, szulerhausów, pokryć na pompach i studniach miejskich, słupów ostrzegających z napisem, sztachet i szlabanów, tudzież wszelkich innych przedmiotów w obrębie miasta znajdujących się, kosztem kasy miejskiej wystawionych i utrzymywanych, tak w Warszawie, jak i na pradze w ciągu lat 3 i dni dwunastu to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1867/8 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1871 r. od cen szczegółowo w warunkach zamieszczonych i do niniejszej licytacji ustanowionych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżejzamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą aki odstępują procent od cen w warunkach zamieszczonych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto, do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w kwocie rsr. 90 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są każdodziennie do przejrzenia w wydziale administracyjnym wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 30 Wrześ. (12 Paźdz.) 1867 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major,
Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się, przez ciąg lat 3 i dni dwanaście t. j. od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1867/8 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1871 r. malowania nowych i odnawiania starych barjer, słupów łańcuchowych, szulerhauzów, pokryć na pompach i studniach miejskich, słupów ostrzegających z napisem, sztachet, i szlabanów tudzież wszelkich innych przedmiotów w obrębie miasta znajdujących się, kosztem kasy miejskiej wystawionych i utrzymywanych tak w Warszawie jak i na Pradze odstępując od cen w warunkach poszczególnionych procentów N. (wypisać literami poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom w tychże warunkach licytacyjnych oznaczonym. Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rsr. 90 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

N. D. *6246. Dyrekcja Rządowa Teatrów i Widowisk w Królestwie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 30 Października (11 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Dyrekcji Teatrów mieszczącem się w gmachu Teatrów odbędzie się licytacja głośna in minus na dostawę dla Teatrów Warszawskich w ciągu roku jednego, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. swiec stearynowych z najlepszego materjału w ilości około 3,000 paczek funtowych od ceny po kop. 29 za jedną paczkę.

Przystępujący do licytacji powinien złożyć kwit Banku Polskiego na złożone w nim vadium w ilości rub. 90 w gotowiźnie lub w papierach procentowych kurs w kraju mających, na kaucję z mocy oddzielnych przepisów przyjmowanych

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów każdodziennie od godziny 10 z rana do 1 z południa wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 6 (18) Października 1867 r.
Prezes Dyrekcji Rządowej Teatrów,
Generał-Major, Hauke.
za Dyrektora Teatrów, Gwozdecki

N. D. 6168. *Komisarz Administracyjny Cyrkułów 7 i 8 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: beczułki, meble jesionowe, oraz bufet i baryłki w dniu 2 (14) Listopada 1867 roku o godzinie 3 po południu w domu pod Nr. 901 przy ulicy Chłodnej, przez licytację publiczną za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 28 Wrześ. (10 Paźdz.) 1867 r.
Wysocki.

N. D. *6170. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: zegar, meble jesionowe, bufet i t. p. przedmiota, w dniu 31 Października (12 Listopada) 1867 r. o godz. 3 po południu w domu pod Nr. 1418/19 przy ulicy Zielnej, przez licytację publiczną za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną

Warszawa d. 3 (15) Października 1867 r.
Wysocki.

N. D. 6527. Prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble machoniowe, jesionowe, lustra różne, powozy, koń, oraz meble sosnowe, buty, książki różne, zegary i t. p. w dniu 25 i 26 Października (6 i 7 Listopada) r. b. o godz. 10 rano na Grzybowie; w dniu 27 Października (8 Listopada) r. b. o godz. 10 rano za Żelazną bramą, na targach w Warszawie, zaś w Pradze na targu Wołowym w d. 3 (15) Listopada r b. o godz. 10 rano przez publiczną licytację sprzedane będą.

A. Nowicki Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

W Drukarnji Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzury.

DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)